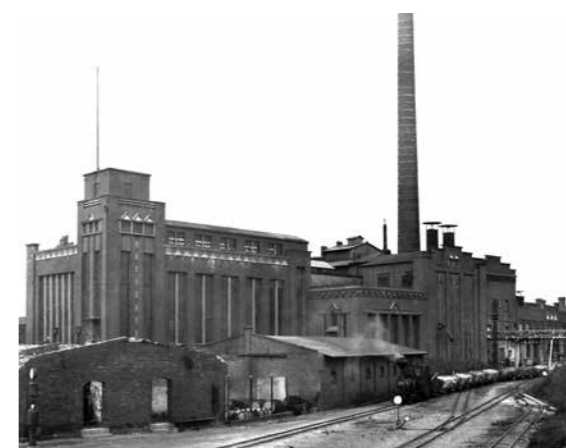


**A R C H E**

arche [gr. arché 'początek', 'zasada', 'pryncypium']

# ARCHE

ŁĄCZA NAS ZABYTKI





Królewska Fabryka Papieru w Konstancinie-Jeziornie

Od kilkunastu lat przeprowadzamy remonty obiektów zabytkowych, dając im drugie życie i nowe funkcje. W tym drugim, nowym życiu stają się hotelami, ale pełnią też wiele innych funkcji, głównie jako centra dla lokalnej społeczności. Na każdy zabytek trzeba znaleźć pomysł, dlatego mówimy, że tworzymy kolekcję.

Od pewnego czasu nasze zainteresowania skupiają się głównie na obiektach industrialnych, które dają duże możliwości wykreowania nowych funkcji o niepowtarzalnym charakterze. Ale równocześnie, gdy „Arche” staje się coraz bardziej rozpoznawalną marką z doświadczeniem w ratowaniu zabytków, dostajemy dużo sygnałów i próśb, często od zwykłych ludzi, czasem od inwestorów, którzy przeliczyli się z siłami, aby ratować to co zostało. Często są to listy bardzo dramatyczne.

Kolejne obiekty zabytkowe znikają, płoną, są wyburzane, przejmuje je przyroda. Jestem rozdarty oglądając co jeszcze zostało, nie mogąc zaradzić degradacji. Państwo Polskie i jego instytucje, grupy interesów, układy często są przeszkodą nie do pokonania. Postępowania związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę trwają latami, często w nieskończoność. Po drodze jest zmiana stadium, zmiana planu, decyzje środowiskowe, decyzje związane z utylizacją niebezpiecznych zanieczyszczeń, uzgodnienia konserwatorskie i dziesiątki innych.



Stworzono system, który blokuje działalność gospodarczą związaną z ochroną zabytków. Czas robi swoje, systemowo tracimy zabytki. 95% czasu tracimy na zbędne procedury. Nigdy nie zgodzę się na taki stan. Tym większe uznanie należy się inwestorom, którzy nam zaufali, którzy wyznają podobne wartości, którzy od wielu lat nabywają pokoje w inwestycyjnym Systemie Arche®. Pozwala on nie tylko zarabiać co miesiąc, ale być częścią czegoś ważnego. Inwestorzy stają się także częścią społeczności Arche i naszymi przyjaciółmi. Mam nadzieję, że dzięki Wam, waszym środkom finansowym, wbrew wszelkim przeszkodom, uratujemy kolejne zabytki. Damy im nowe życie. Czuję też wsparcie i duże zainteresowanie od lokalnych społeczności, związanych historycznie z obiektami, często poprzez pracę wielu pokoleń czy realizowanie działań społecznych i kulturalnych.

Po rewitalizacji obiekty w nowym życiu znów będą Waszym miejscem pracy, utożsamiania się, wydarzeń kulturalnych, integracji społecznej. I to jest szeroko pojęty problem rewitalizacji, jego potrzeba, która sprawia, że nigdy nie można się poddawać. Wchodzimy w obiekty najbardziej zdegradowane, zanieczyszczone środowisko, miejsca wstydu, miejsca nieoczywiste, których nikt inny nie chce. Kolejne nasze „sztandarowe nabytki” to m.in. Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu - katedra industrialu Śląska dla jednych, dla innych - wartość złomu. Niestety nie było reakcji na list 400 intelektualistów do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Drugi wyjątkowy obiekt to Królewska Fabryka Papieru w Konstancinie-Jeziornie. Niestety zdążono ją zburzyć w ok. 50%. Tylko dzięki interwencji Towarzystwa Miłośników Piękna i Zabytków Konstancina pozostałość fabryki udało się wpisać do rejestru zabytków. Czas upływa, obiekty umierają, ściany się sypią, dachy pozawalane, drzewa na i w budynkach rosną coraz większe, niebezpieczne zanieczyszczenia w gruncie a końca postępowania nie widać. Nie było żadnej firmy na świecie, aby podjąć się tego wyzwania.

Dotychczas też zajmowaliśmy się zabytkami, których zwykle nikt nie chciał. Tak było z opuszczonymi Koszarami w Górze Kalwarii w centrum miasta, obok których często przejeżdżałem w drodze do pracy. Było mi bardzo smutno. Fabryka Papierosów w Łodzi i Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim miały przygody z pożarami. Pałac Łochów oddano we władanie środowisk z tzw. marginesu, gdzie strach było się zapuszczać, co przynosiło wstyd gminie. Cukrownię w Żninie, po wieloletnich i bezskutecznych próbach sprzedaży przez Polską Spółkę Cukrową, przygotowywano do podzielenia na mniejsze działki i wyburzenia. Nawet na Dwór Uphagena, po szpitalu Akademii Medycznej w Gdańsku, od lat nie było chętnego.

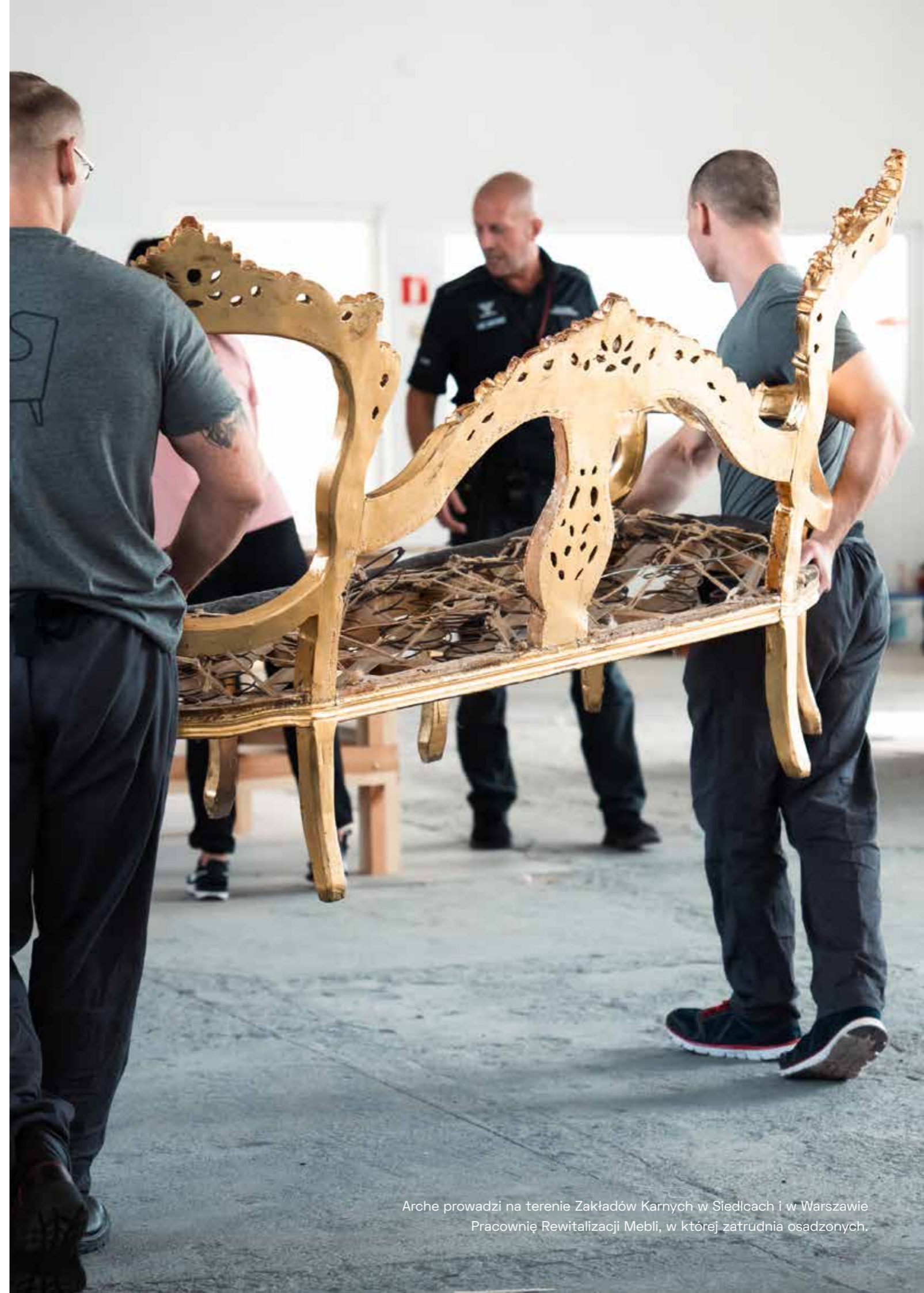
Zmiany zachodzące w środowisku i społeczeństwie rodzą potrzebę zmiany w podejściu do adaptacji istniejących zabytków. Tak wiele obiektów znika, dlatego powinniśmy zmienić nasze podejście do konserwacji - ratować, a nie odtwarzać. Nie możemy wymazać historii. Budynek to materia, na której czas odciska piętno i o tą historię powinniśmy walczyć. W świecie spływającym lokalną kulturę, poddającym nas globalnym trendom, powinniśmy walczyć o autentyczność.

Rewitalizacja to jeden ze sposobów na zmniejszenie naszej ingerencji w środowisko, ale musimy robić to mądrze - bez nadmiernych nakładów i procesów odtworzeniowych, burząc, a następnie wznosząc kopie historii. Obecnie technologie pozwalają na tworzenie kopii, powtarzalnych budynków, ale nie powinniśmy robić tego kosztem autentycznie zachowanych budynków. Obiekty, tak jak wszystko, zmieniają się w czasie, często bardzo znacznie. Potrzeba dostosowania przestrzeni do funkcji zawsze wywoływała mniejsze lub większe remonty, przebudowy, zmiany wystroju. I nie mamy prawa decydować, która z nich była najlepsza, którą zachowamy dla przyszłych pokoleń. Na jakiej podstawie mielibyśmy cofać się do wybranego przez nas roku i właśnie taki charakter nadawać danemu miejscu, zatracając wtórne ślady? Mamy o tym zapomnieć?

Same założenia urbanistyczne, budynki, nawet całe miasta i infrastruktury międzynarodowe bez ludzi nie znaczą nic, bo są do niczego niepotrzebne. Mury to świadkowie historii, ludzkich historii, dlatego warto się ocalenia, ale tylko w stanie oczyszczonym i zabezpieczonym, przy jak najmniejszej ingerencji kolejnych pokoleń. Rewitalizacja to przywrócenie do życia, aby budynki mogły dalej żyć potrzebując ludzi, którzy będą z nich korzystać.

Tak jak musimy rewitalizować budynki oraz tereny zanieczyszczone, tak odnowy potrzebują także społeczności, szczególnie lokalne, w których jest wiele osób wykluczonych. Dlatego w obiektach zabytkowych powstają Arche Hotele, pełniące także funkcje centrów kultury, i dlatego w ramach Grupy Arche działa Fundacja Leny Grochowskiej, dająca pracę osobom z niepełnosprawnością intelektualną, oraz Arche Pracownia Rewitalizacji Mebli, zatrudniająca na terenie zakładów karnych osadzonych do odnowy i produkcji mebli.

Nasze myślenie o rewitalizacji musi być szerokie, zawierać w sobie ocalenie zabytków od degradacji, ocalenie historii i wspomnień, ponowne wykorzystanie przez ludzi poprzez nadanie często nowych funkcji, najmniej ingerując w stan obecny. Musi być również ekologiczne. Każdy zachowany, nawet najmniejszy element, powinien być wykorzystany, ponieważ zbyt dużą część naszej planety pokrywają już wysypiska śmieci.





Arche zatrudnia pracowników z niepełnosprawnościami intelektualnymi w pracowniach ceramicznych i krawieckich, piekarniach oraz kawiarniach „toMy” prowadzonych przez Fundację Leny Grochowskiej.

Abyśmy mogli włączyć nowe myślenie o rewitalizacji, musimy rozmawiać, dzielić się doświadczeniem, poznawać nowe technologie oraz opracowywać nowe podejście i metody zachowywania zabytków, aby mogły służyć jeszcze przez wiele pokoleń. Rewitalizacja jest długim procesem. Aby miała szansę powodzenia, musi nastąpić współpraca mieszkańców danego regionu, urzędów, przedsiębiorców, organizacji pozarządowych, placówek edukacyjnych i instytucji kultury.

ARCHE znaczy 'początek rzeczy'. Czekają nas zmiany, nie wszystko nam się podoba, gdzieś się pogubiliśmy. Rewitalizacja zabytków stała się wyróżnikiem naszej działalności oraz zapewniła rozpoznawalność marki Arche. Teraz dokładamy „rewitalizację” człowieka i społeczności. Nasza misja, filozofia działania zawarta jest w hasle „Łączymy sprzeczności, ufamy wszystkim, zmieniamy siebie”.

Hotele Arche mogą stać się swoistym źródłem, które daje początek nowemu, pozwala wrócić do wartości podstawowych takich jak: dbałość o zdrowie, dbałość o środowisko, rozwój i edukacja społeczna, integracja i współpraca, wartości rodzinne, sens pracy.

Będziemy przypominać lub uczyć, jak odbierać świat emocjami i zmysłami: węchem i smakiem (celebracja posiłków), dotykiem (warsztaty rękodzieła) oraz wzrokiem i słuchem (kultura i sztuka). Nie kierujemy ludzi na turystykę zagraniczną. Poznajmy to, co mamy w sąsiedztwie, nasze lokalne bogactwo. Doceniajmy to i cieszymy się tym. Mamy czym się chwalić. Jesteśmy narodem na dorobku, a pieniądze, które zarabiamy, niech nie będą wywożone, a jak najdłużej zostaną w Polsce.

Ambitna turystyka industrialna, połączona z edukacją oraz poznaniem dziedzictwa duchowego i materialnego któremu na imię Polska, to jest to, z czego wszyscy możemy być dumni.

*Włodzisław Grochowski*

Grupa Arche

Zdecydowana większość Polaków uważa, że zabytki są ważne dla Polski (85 proc.) oraz dla ich miejsca zamieszkania (81 proc.). Niewiele mniej, bo 78 proc., uznaje je za ważne dla siebie osobiście i aż 87 proc. uważa, że są one szansą na rozwój miejscowości, w których się znajdują - wynika z badania Ipsos dla Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków. Wierzymy, że warto inwestować w zabytki, że to się opłaca pod każdym względem, także ekonomicznym. Zarazem z badania wynika, że Polacy największą styczność z historią mają w czasie nauki szkolnej (wycieczki edukacyjne, zwiedzanie zabytków, lekcje muzealne), a później jest tylko gorzej. I choć co trzeci respondent ocenia swoją wiedzę o zabytkach pozytywnie, to tylko mniej niż 3 proc. deklaruje, że wie o nich bardzo dużo. Jakie funkcje społeczne mogą pełnić zabytki i jak można wykorzystać postawy, które widzimy w badaniach, do wzmacniania więzi społecznych, a może nawet do łączenia ponad podziałami?

#### **Anna Karczmarszuk, prezeska Ipsos**

Zacznijmy od tego, co dokładnie wynika z naszych badań. Podstawową funkcją, jaką Polki i Polacy przypisują zabytkom, jest funkcja turystyczna. Okazuje się, że bardzo lubimy i dość często zwiedzamy zabytki. Zadaliśmy pytanie o aktywności związane z kulturą w ciągu ostatniego roku. Pierwszy wniosek jest być może smutny, bo tylko połowa Polek i Polaków przyznaje się do jakiegokolwiek takiej aktywności - wizyt w muzeach, na koncertach, nawet w rezerwach przyrody. Zwiedzanie zabytków uplasowało się na drugim miejscu - wskazało je 20 proc. respondentów. Więcej osób było jedynie na koncertach muzyki rozrywkowej - 22 proc. odpowiedzi. W badaniach wyszła także dość ograniczona wiedza Polek i Polaków o zabytkach. Wynika ona prawdopodobnie z tego, że definicja zabytku nie jest dla nas oczywista. To dla nas przede wszystkim nieruchomości, które powstały przed 1939 r. - to bardzo ważna cenzura czasowa. Muszą spełniać funkcję turystyczną oraz być otwarte dla zwiedzających. I właściwie to tyle. Respondenci nie do końca czują, że zabytkiem może być coś w ich bliskim sąsiedztwie, co nie jest popularną atrakcją turystyczną. Na pewno pomaga tabliczka z opisem historycznych walorów miejsca, natomiast inne cechy zabytków nie są dla nich jasne. Przy czym poziom oceny własnej wiedzy o zabytkach jest mocno zależny od tego, jak wiele ich mamy wokół siebie. Czyli w tych regionach, gdzie jest więcej zabytków, ludzie z zasady lepiej oceniają swoją wiedzę o nich.

#### **Dr Michał Laszczkowski, p.o. dyrektora Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków**

Dla mnie najciekawsze było badanie jakościowe, które pokazało emocje towarzyszące Polakom, kiedy myślą o zabytkach. I okazuje się, że zabytki dają nam poczucie bezpieczeństwa, ciągłości tradycji. W przestrzeniach zabytkowych po prostu czujemy się lepiej. Ale druga istotna kwestia jest taka, że Polacy wierzą w to, że inwestycja w zabytki jest szansą na rozwój gospodarczy ich miejscowości. Badania jakościowe, pogłębione, pokazują, że to nie tylko puste deklaracje.

Widzimy, że jest bardzo duży potencjał do zmiany potocznego myślenia o zabytkach. W debacie publicznej przedstawiane są one często jako coś kosztownego, skarbonka bez dna, a nawet jako stare rudery, które powinny ustąpić miejsca czemuś nowemu. A z badań wynika, że tak naprawdę Polacy myślą o nich zupełnie inaczej - w kategoriach bezpieczeństwa, ciągłości, czegoś ważnego dla siebie emocjonalnie, a równocześnie jako o inwestycji, która potencjalnie może przynieść nam pokaźne zyski. I to jest bardzo optymistyczne, bo taka potrzeba społeczna daje prawdziwą szansę, by zabytki przetrwały. Bo to przecież od nas zależy, jaki los je spotka. Pozytywne postawy wobec zabytków są więc realnym gwarantem ich ochrony.

#### **Dr hab. Marek Czapelski, historyk sztuki**

Ochrona zabytków ma podwójne zakorzenienie. Z jednej strony wiąże się z opieką państwa nad nimi budową na ich fundamentach nowej tożsamości narodowej - to ważny element polityki państwowej w zasadzie od XIX w. I to jest jasne, że państwo potrzebuje pewnej ciągłości, którą podkreślają właśnie zabytki. Ale z drugiej strony widzimy, że ludzie tego potrzebują, to jest dla nich autentycznie ważne. Nie przypadkiem w Polsce pierwsze ruchy ochrony zabytków to czas zaborów i działania absolutnie oddolne. Mamy więc dwie siły: państwową oraz społeczną - i dobrze by było, gdyby one działały wspólnie. Natomiast dla mnie najważniejszym problemem jest nieszczęsna granica między współczesnością a przeszłością. Mam bardzo

krytyczny stosunek do polskich regulacji, mówiących o tym, że zabytek musi być świadectwem minionej epoki. To od razu ustawia urzędnika państwowego w roli - za przeproszeniem - filozofa amatora. I prowadzi do tego, że w dobie podzielonej pamięci nieustannie wybuchają spory na tle historii, na czym cierpią właśnie zabytki.

#### **Michał Laszczkowski**

Pozwolę sobie podać przykład jedenastoletniej drewnianej kaplicy z Tarnowa pod Garwolinem, którą do rejestru zabytków na przełomie listopada i grudnia wpisał mazowiecki konserwator zabytków. Kaplica bardzo ładna, cenna, ewidentne dzieło sztuki. I uznano, że jest świadectwem minionej epoki, bo drewnianych kaplic już się raczej nie buduje. To trochę kwestia poboczna w stosunku do naszych badań, ale bardzo istotna. Polacy są zdania, że zabytek to budowla co najmniej przedwojenna i nie uważają, że późniejsze budowle mogą mieć istotną wartość. I może dlatego nie doczekaliśmy się wciąż systemu ochrony współcześnie wytwarzanych dóbr kultury. Warszawski Supersam nie był wpisany do rejestru zabytków i już go nie ma. Dlatego powinniśmy się też zastanowić nad tym, jak chronić współczesne dobra kultury do czasu, aż osiągną akceptowalny społecznie „wiek zabytkowy”. Żeby potem nie musieć naginać rzeczywistości i próbować udowodniać, że jedenastoletnia kaplica jest świadectwem minionej epoki.

#### **Marek Czapelski**

To rzeczywiście problem. Dóbr kultury współczesnej próżno szukać choćby w ustawie o ochronie zabytków. A przecież poza wiekiem budowli, duże znaczenie ma też jej wyjątkowość, jakość artystyczna, reprezentatywność itd. I zobaczymy, że to wszystko są kategorie eksperckie, uznaniowe. Pytanie, czy i jak powinniśmy to uściślać, by to nie urzędnik musiał - że tak powiem mędrkować, co to wszystko znaczy.

#### **Dr Justyna Orchowska, socjolożka**

Najciekawsze wydaje mi się pytanie, czy ten społeczny konsensus dotyczący wagi zabytków może stać się podstawą do budowy jakiejś platformy ponad podziałami. Niewątpliwie jest taki duży potencjał. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na parę zagrożeń z tym związanych. W naszej dyskusji padło już, że chroniąc i odnawiając zabytki, tworzymy szanse rozwojowe dla małych oraz większych miejscowości. I że to czynnik, który mógłby wspierać rozwój lokalny, regionalny, zachęcając inwestorów do większej aktywności w tych miejscach. Tylko ważne, byśmy nie wpadli w ten sposób w pułapkę tzw. turystyfikacji. To stało się np. w Barcelonie, gdzie zabytki przyciągają tak wielu turystów, że mieszkańcom bardzo trudno jest normalnie funkcjonować. Dlatego na zachodzie odchodzi się od takiego myślenia o zabytkach, bo miejscowości, które są ich pełne, przestały pełnić swoje podstawowe funkcje, a stały się wyłącznie miejscami zarabiania na turystyce. Drzewa w mieście pełnią niezwykle ważne funkcje, zatem to im powinna zostać podporządkowana architektura. Nie powinno się ich wycinać, wręcz przeciwnie - wykorzystać je do wzmocnienia symboliki obiektów zabytkowych.

Inną funkcją zabytków jest ich rola więziotwórcza, wspólnot lokalnych i narodowych, mają dużą wartość bo są one nośnikiem pewnej ciągłości. To budulec symboliczny. I to niesie ze sobą kolejne zagrożenie, bo jako takie łatwo je można wykorzystać politycznie. Dziedzictwo kulturowe naturalnie jest przedmiotem różnych rozgrywek. Już sam wybór, które zabytki odnawiać w pierwszej kolejności, a które muszą czekać na swoją kolej i przez to podupadają, jest decyzją podejmowaną w ramach polityki historycznej państwa. Jeśli z tego narzędzia politycy nie będą korzystać rozsądnie, obawiam się, że ten konsensus społeczny dotyczący zabytków może zostać nadszarpnięty. Żeby społeczna rola zabytków działała, należałoby przenieść nasz punkt widzenia z wartości ekonomicznej, turystycznej dziedzictwa na potrzeby lokalnych społeczności. Dobrą praktyką pod tym względem jest np. tworzenie w odnowionych zabytkach różnych centrów lokalnych, przestrzeni edukacyjnych, domów kultury itd. W ten sposób zabytki służą nie tylko turystom i generowaniu wzrostu gospodarczego, ale także lokalnej społeczności, mieszkańcom i mieszkankom regionu.

#### **Anna Karczmarszuk**

W naszych badaniach rzeczywiście pojawiła się kwestia obawy o zdeptanie zabytków. Tyle, że w polskich realiach jest ona widoczna jedynie w dużych miastach, gdzie mamy wiele obiektów odgrywających właśnie przede wszystkim rolę turystyczną. Trochę inaczej to wygląda z perspektywy mieszkańców mniejszych miejscowości, bo oni jednak by chcieli, żeby zdecydowanie więcej osób poznało ich lokalne dziedzictwo.



Natomiast w pełni zgadzam się z tym, że istnieje potrzeba poszerzenia roli zabytków, by jak najlepiej mogły służyć lokalnej społeczności. Tak, zabytki mają ten potencjał i Polki oraz Polacy nie mają nic przeciwko temu, żeby pełniły one rolę użytkową. Nie akceptują tylko tego, żeby tak traktować zabytkowe kościoły, ale inne rodzaje zabytków już jak najbardziej. Rzeczywiście musimy uważać, by zabytki nie zostały upolitycznione. W tej chwili są one odbierane przez respondentów jako zupełnie neutralne politycznie i m.in. to właśnie stanowi o ich sile symbolicznej - to dzięki temu mogą one być dziś wykorzystywane jako znakomity budulec więzi ponad podziałami. Ale chyba wszyscy czujemy, że jest bardzo krótka droga do tego, by ich odbiór, przez działania polityków, radykalnie się zmienił. Musimy więc dbać o ten konsensus i uważać, by go nie stracić.

#### **Michał Laszczkowski**

Przyznam, że nie boję się zdeptania zabytków. Nie jesteśmy nawet blisko tego etapu na jakim jest Barcelona czy Wenecja. Przeglądając ostatnio reakcje medialne na zainaugurowaną przez nas kampanię pt. "Warto inwestować w zabytki", natrafiłem np. na taką informację na portalu Bytomski.pl: „Jak widać, warto inwestować w zabytki, bo przyciągają nowe firmy do Bytomia. Znana firma farmaceutyczna ulokuje swoje biura i magazyny na zrewitalizowanym terenie dawnych Zakładów Górniczo-Hutniczych Orzeł Biały". Mamy więc konkretny przykład - i oczywiście niejedyny - że odnowiony zabytek, po przekształceniu jego funkcji, staje się ponownie użyteczny społecznie, powstają nowe miejsca pracy, miasto odzyskuje ważną przestrzeń. Nie chodzi więc tylko o turystykę, ale szerzej - o różne realne korzyści gospodarcze.

Co do upolitycznienia, to wiemy, że w Polsce mamy bardzo niski kapitał społeczny i w związku z tym źle oceniamy władzę publiczną - bez względu na to, czy jest to władza centralna, czy samorządowa. I z badań jakościowych ewidentnie wynika, że Polacy oczekują bardzo jasnych kryteriów dotyczących ochrony zabytków. Mówiąc wprost: chcą, by kryteria te opracowali eksperci, a nie politycy.

#### **Marek Czapelski**

Istnieje też pewne napięcie między zabytkami jako czymś, co buduje tożsamość narodową, a zabytkami budującymi tożsamość regionalną. Dość długo w naszej historii siłą napędową ich ochrony byli działacze wywodzący się z ruchów regionalistycznych, a te ruchy miały bardzo różne relacje z władzą centralną. Stąd też wzięły się muzea regionalne, bardzo silne na wielu obszarach. I jeśli mówimy dziś o korzyściach, które powinny płynąć dla społeczności z ochrony zabytków, to ja bym nawet mocniej zaakcentował wątek lokalny niż patriotyczny. Bardziej bym tu dziś szukał regionu niż narodu, zwłaszcza że często granice tych dwóch poziomów się nie pokrywają, obiekty z tego samego regionu historycznego może dziś dzielić granica państwowa. A co do użyteczności, to historyczne zaludnienie miejscowości i ranga poszczególnych ośrodków często nie pokrywają się z realiami współczesnych polskich miast i miasteczek, dlatego mamy dziś tyle zabytkowych pustostanów pośród przestronnej nicości. Oczywiście, zawsze się cieszę, jak uda się dobrze wykorzystać np. poprzemysłowe tereny, ale tu wchodzimy na grząski grunt. Bo pytanie, czy inwestor rzeczywiście zachowuje zabytek, przekształcając tylko jego funkcję użytkową, czy jednak wykorzystuje po prostu dobrze usytuowaną parcelę do nowych celów, traktując część zabytku jedynie jako listek figowy dla radykalnego przekształcenia zabytkowego miejsca.

#### **Michał Laszczkowski**

Ta państwowotwórcza rola dziedzictwa narodowego, o której wspominał pan profesor, sytuując ją w kontrze do tożsamości regionalnej, jest oczywiście kwestią szalenie skomplikowaną. Jakkolwiek by było - połowa polskiego dziedzictwa architektonicznego pozostała na Wschodzie, połowa naszych obecnych zabytków to dziedzictwo wytworzone przez inne narody, a centralna część naszego kraju to w zasadzie ziemia spalona. Nie da się więc stworzyć jednego wzorca polityki historycznej, bo mamy po prostu zbyt różnicowane tereny pod względem kulturowym. Nasze granice są dziś takie, a nie inne - i w tych granicach mamy współcześnie zapewnioną bezpieczną przyszłość. Na części naszego terytorium jest wiele obiektów zabytkowych wybudowanych przez Niemców dla Niemców, o które powinniśmy jednak dbać jak o własne dziedzictwo. Bo 80 lat po wojnie wątpliwości, czy np. Szczecin jest polskim miastem, świadczą wyłącznie o nas, a nie o Szczecinie.

Co ciekawe, dużo lepiej ta sprawa wygląda we Wrocławiu, do czego mocno przyczyniła się historia, którą możemy dziś oglądać na ekranach w serialu „Wielka woda”. Powódź z 1997 r. stworzyła nową tożsamość tego miejsca, scementowała mieszkańców w obronie miasta, co sprawiło,

że wrocławianie wreszcie poczuli, że są u siebie. Natomiast generalnie to prawda, że zabytki powinny też budować tożsamość regionalną. Z badań jasno wynika, że Polaków interesuje ich najbliższa okolica, ale nie widzą w niej zabytków, nie dostrzegają często własnej historii. Uważają, że zabytki to się zwiedza na wycieczkach. Trzeba dokądś pojechać, wtedy dopiero można coś poznać. Natomiast, gdy już tę własną historię pomoże im się odkrywać, czyli np. postawi się tę tabliczkę z informacją historyczną, o której wspomniała pani prezes, to wtedy przeszłość staje się dla nich powodem do dumy z własnej okolicy.

#### **Marek Czapelski**

Dodałbym jeszcze, że mogłoby pomóc wprowadzenie np. cezury 30 lat - by dopiero po takim czasie można było mówić o zabytku jako o czymś ważnym dla minionej epoki. Przeciłbilibyśmy w ten sposób niepotrzebne dyskusje. Prof. Adam Miłobędzki mawiał, że dzieła architektury można oceniać po ich skutkach. Generalnie musi minąć pokolenie, żebyśmy mogli uznać coś za zabytek.

#### **Michał Laszczkowski**

W dużym skrócie: dla Polaków zabytkiem jest to, co jest stare, i to, o co dba państwo. I mimo różnych zagrożeń, o których dziś dyskutujemy, to z badań zdecydowanie wynika, że Polacy oczekują większego zaangażowania państwa w ramach opieki nad zabytkami. Pole do popisu dla państwa jest tu zresztą spore, bo zmagamy się z różnymi nierozwiązywalnymi od lat problemami. Dlatego potrzebujemy większej współpracy między instytucjami państwa, w tym samorządu, bo żadna instytucja nie poradzi sobie z tymi wyzwaniem sama.

#### **Justyna Orchowska**

Na pewno wartościowe by było wzmocnienie też partycypacji społecznej, czyli zaangażowania lokalnej społeczności w proces ochrony zabytków. To zresztą w pewnym stopniu się dzieje. Znam kamienice na warszawskiej Woli, które przetrwały właśnie dzięki społecznikom. I państwo mogłoby wzmocnić rolę takich oddolnych inicjatyw, np. pozwolić mieszkańcom współdecydować o użytkowanych przez nich budowlach. Ważne jest też rozróżnienie własności prywatnej i publicznej. Bo mamy też zabytki w żaden sposób niedostępne dla mieszkańców. Tak jest np. z zabudowaniami, które kiedyś przynależały do dóbr wilanowskich, w okolicy Pałacu w Wilanowie. Lokalne przewodniki wspominają o Domu Doktora, a zza szczelnych murów nie można go nawet zobaczyć. Dlatego poza ochroną zabytków warto też zastanowić się nad ich dostępnością.

#### **Anna Karczmarczyk**

W zabytkach widać bardzo duży potencjał do wspierania naszego poczucia bezpieczeństwa. W coraz bardziej niepewnym świecie potrzebujemy takich kotwic. I dotyczy to tak samo starszych, jak i najmłodszych pokoleń. Mówiliśmy o tożsamości na różnych poziomach: narodowej, regionalnej i lokalnej. Mamy tu oczywiście dużo wyzwań, zagrożeń, ale badania przede wszystkim pokazują tu olbrzymie szanse. I na pewno nie można lekceważyć funkcji turystycznej zabytków, bo dla Polaków jest ona bardzo ważna. Mamy bardzo dużo do zrobienia, bo rzeczywiście w naszej świadomości zwiedzanie zabytków wiąże się koniecznie z wyjazdem - i to często dalekim. Najchętniej zwiedzamy je za granicą, a co najmniej w innym, odległym mieście. Z badań wynika, że często nie zdajemy sobie sprawy, co możemy zobaczyć tuż obok, w naszej okolicy. Potrzebna jest więc edukacja, szczególnie lokalna. Bo widać, że jak zaczynamy myśleć więcej o własnej, najbliższej historii, to bardzo dużo na tym zyskujemy. Ale jeszcze dużo pracy przed nami.

Anna Karczmarczyk, prezeska polskiego oddziału firmy badawczej Ipsos oraz prezeska Polskiego Towarzystwa Badaczy Rynku i Opinii

Dr Michał Laszczkowski, pełniący obowiązki dyrektora Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków, historyk Uniwersytetu Warszawskiego OXES SE

Dr hab. Marek Czapelski, historyk sztuki, adiunkt na Wydziale Nauk o Historii i Sztuce Uniwersytetu Warszawskiego

Dr Justyna Orchowska, socjolożka, adiunktka w Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych EURDREG Uniwersytetu Warszawskiego, działaczka warszawskiego ruchu miejskiego Miasto Jest Nasze.

Debatę zorganizowaną we współpracy z Narodowym Instytutem Konserwacji Zabytków  
Oprac. Michał Płociński  
Przedruk debaty „Plus Minus” z Rzeczpospolitej, 24-26.12.2022

Wiele zabytków, także architektury industrialnej,  
nie doczekało się rewitalizacji. Uległy degradacji  
w wyniku katastrof i pożarów.  
Pamięć o nich pozostała w ludzkich umysłach,  
w filmach, na zdjęciach...

# UTRACONE



Fabryka „Gomad” w Gorzowie Wielkopolskim | fot. gazetalubuska.pl

Obiekty architektury industrialnej, które w ostatnich latach uległy różnego rodzaju katastrofom, pożarom, szybkiej degradacji: Młyn Krügera w Bydgoszczy, Elektrownia Szombierki w Bytomiu, Zakłady Włókiennicze „Silesiana” w Dzierżoniowie, Zakłady Mięsne w Gdańsku, Fabryka „Gromad” w Gorzowie Wielkopolskim, Cegielnia w Kaliszu, Królewska Fabryka Papieru w Konstancinie-Jeziornie, Fabryka Jarocińskich w Łodzi, Cegielnia w Sosnowcu, Fabryka Porcelany w Wałbrzychu, Cukrownia we Wrocławiu.

To jest tylko kilka przykładów. Straconych obiektów w Polsce są dziesiątki, a nawet setki. Teraz, po bliższym rozpoznaniu, zaczynam trochę rozumieć, co się dzieje. To nawet niekoniecznie zła wola, ale bierność nas wszystkich. W czasie wojen i PRL-u traciliśmy zamki, pałace, dwory i kamienice. Teraz dodatkowo masowo tracimy architekturę industrialną. Za ten proceder odpowiedzialny był najpierw wróg zewnętrzny, a później wewnętrzny. Teraz nie mamy żadnych wrogów, a nie wyciągamy lekcji z historii.





Młyn Krügera w Bydgoszczy



Fabryka Porcelany w Wałbrzychu | polska-org.pl

Arche od 2005 roku ratuje obiekty zabytkowe,  
nadając im nowe funkcje - głównie hotelowe,  
kulturalne i centra aktywności lokalnych.  
Dzięki dotychczasowym zabiegom udało się ocalić  
niektóre zabytki - część naszego dziedzictwa.

# **OCALONE**



468 pokoi



20 sal konferencyjnych



zabytkowy kościół



Galeria Leny Grochowskiej



SPA i Strefa Wellness



Domki Rzemieślnicze



rzeka Liwiec



85 km od lotniska

ul. Marii Konopnickiej 1, 07-130 Łochów  
[www.palacifolwarklochow.pl](http://www.palacifolwarklochow.pl)

**PALAC  
I FOLWARK**  
ARCHE ŁOCHÓW









**B**udowa i rozwój Pałacu w Łochowie była bezpośrednio związana z budową linii kolejowej Paryż-Petersburg. Wiele lat były własnością następujących po sobie polskich rodów arystokratycznych: Hornowskich, Downarowiczów, Zamoyskich i Kurnatowskich, a został intensywnie rozbudowany przez Zdzisława Zamoyskiego - syna hrabiego Andrzeja Zamoyskiego.

W dwudziestolecie międzywojennym zarządcą majątku był Eryk Kurnatowski, znakomity i ceniony hodowca koni arabskich. Został zapamiętany jako dobry gospodarz, organizator wyścigów konnych i polowań w pobliskich lasach.

Z historią pałacu połączony jest Cyprian Kamil Norwid. Poeta bywał tam częstym gościem i czerpał inspiracje z otaczającej go przyrody. Po roku 1945 obiekt przejęło państwo. W pałacu urządzono świetlicę i pocztę oraz ulokowano robotników rolnych.

Do końca lat 90. stanowił mieszkania socjalne. Kompleks budynków w tym czasie został całkowicie zdewastowany, a część obiektów rozebrano.



Pałac wraz z pozostałymi historycznymi budynkami i parkiem został odbudowany i odrestaurowany w latach 2004-2008.

Powstało tu Centrum Konferencyjno - Wypoczynkowe, które dzięki położeniu nad rzeką Liwiec z rozległymi zielonymi terenami, pozwala zapomnieć o zgiełku miast.

Nowa część obiektu - Folwark — nawiązuje do historycznej zabudowy drewnianej, która znajdowała się na tym terenie. Nowoczesny obiekt spełnia standardy 4 gwiazdek - na terenie znajdują się: sala sportowa, basen, SPA, kręgielnia, galeria Leny Grochowskiej, zabytkowy drewniany kościół, wiata nad Liwcem.

Łącznikiem między nowym folwarkiem a zrewitalizowanym zespołem pałacowym są domki rzemieślnicze: Ceramik, Piekarz, Rzeźbiarz, Tkacz, prowadzone przez pracowników z niepełnosprawnościami Fundacji Leny Grochowskiej. Na co dzień na terenie kompleksu odbywają się indywidualne oraz grupowe warsztaty: ceramiczne, pieczenia chleba, rzeźbiarskie, tkackie. Pałac i Folwark Łochów znajduje się tylko 80 km od Warszawy. Obiekt jest w stanie przyjąć nawet 1200 gości jednocześnie.















115 pokoi



8 sal konferencyjnych



restauracja



strefa relaksu



parking



6 km od lotniska

ul. Kopernika 64, 90-553 Łódź  
[www.hoteltobaco.pl](http://www.hoteltobaco.pl)

**TOBACO**  
ARCHE ŁÓDŹ





Dzieje kompleksu Tobacco Park, do którego należy Hotel Tobacco, sięgają końca XIX wieku, kiedy to jeden z łódzkich fabrykantów, Karol Kretschmer, zaczął szukać miejsca odpowiedniego do rozbudowy i modernizacji swojego zakładu włókienniczego. Fabryka Kretschmera, jedna z pierwszych w Łodzi, wcześniej mieściła się w samym centrum, przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie trudno było o przestrzeń dostatecznie dużą, by wcielić w życie wizję przedsiębiorczego przemysłowca.

Ulica Kopernika [wtedy Milscha] nie była wyborem przypadkowym. Położenie na ówczesnych obrzeżach miasta stwarzało idealne warunki dla systematycznej rozbudowy fabrycznego kompleksu, a sąsiedztwo nowo wybudowanej linii kolejowej i działającej do dziś stacji Łódź Kaliska czyniło tę lokalizację wyjątkowo atrakcyjną z logistycznego punktu widzenia.

Fabryka chustek wełnianych, wyposażona w nowoczesną parową przędzalnię oraz 62 krosna ręczne, prosperowała doskonale, w szczytowym okresie zatrudniając ponad 300 pracowników. Dobrą passę przerwał dopiero wybuch I wojny światowej.

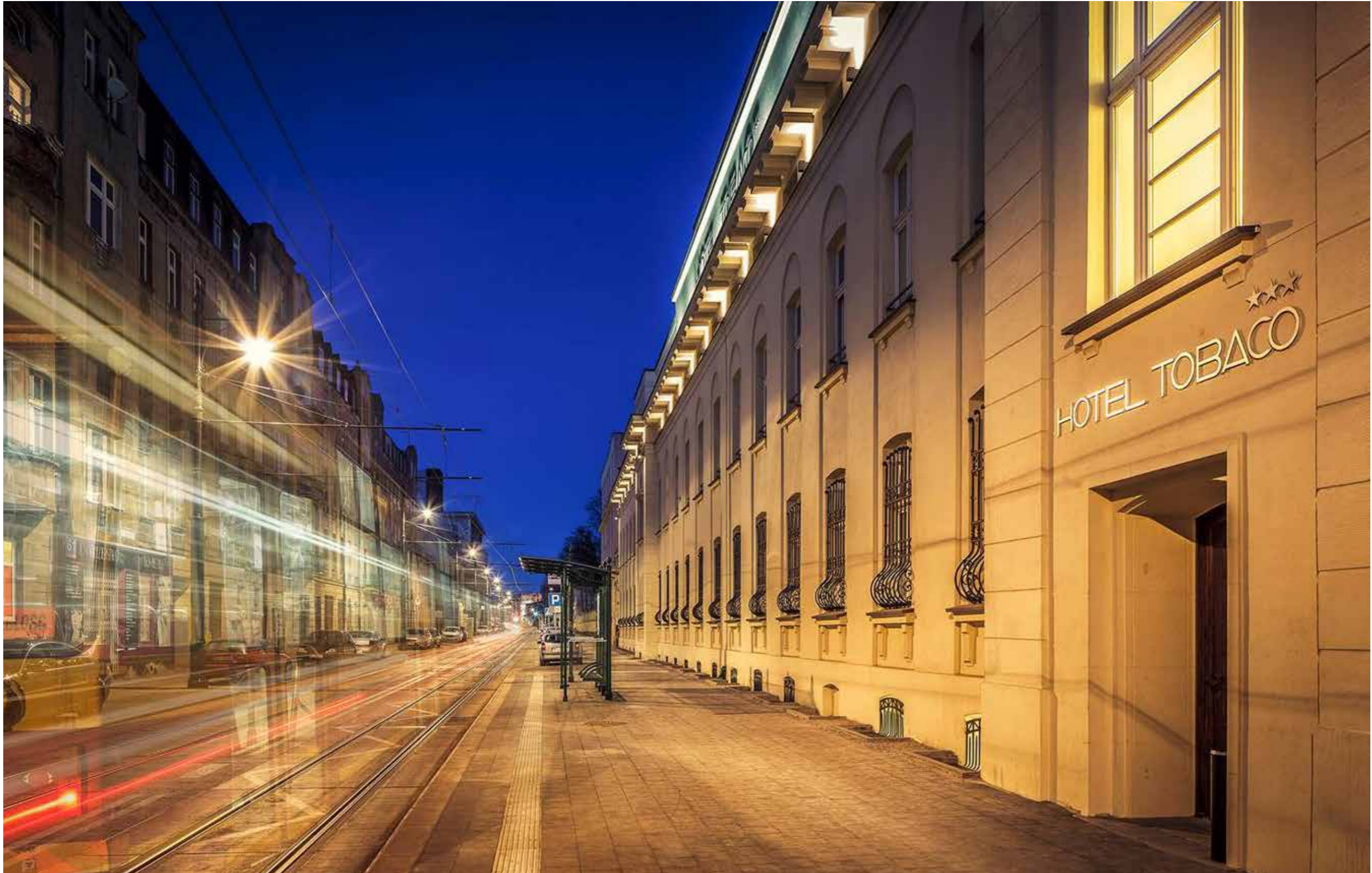


Pamięć o początkach kompleksu i o osobie samego założyciela fabryki przetrwała nie tylko w starych dokumentach. Nazwa hotelowej restauracji „U Kretschmera” na co dzień przypomina o historycznym charakterze obiektu.

W 1925 roku kompleks stał się własnością Państwowego Monopolu Tytoniowego, a rok później został uzupełniony o budynki w stylu modernistycznym. To w jednym z nich mieści się dziś hotel Tobacco. Wziął on swoją nazwę właśnie od Fabryki Tytoniu i Papierosów, w którą przekształcono dawny zakład włókienniczy. W czasach świetności łódzka Fabryka Tytoniu i Papierosów uznawana była za jedną z największych w Polsce.

Do końca XX wieku produkowano tam papierosy znanych marek takie jak: Płaskie, Egipskie czy Popularne. Poza hotelem w skład Tobacco Park wchodzi mieszkania, lofty i apartamenty, charakteryzujące się ciekawie zaaranżowanymi przestrzeniami i niestandardowymi rozwiązaniami architektonicznymi.

Całość zachowała wyjątkowy klimat i ducha dawnej fabrycznej Łodzi.





HOTEL  
TOBACO





199 pokoi



15 sal konferencyjnych



restauracja



SPA i Strefa Wellness



rehabilitacja



140 km od lotniska

ul. Zamkowa 1, 21-505 Janów Podlaski  
[www.zamekjanowpodlaski.pl](http://www.zamekjanowpodlaski.pl)

**ZAMEK**  
**ARCHE JANÓW PODLASKI**







Zamek Janów Podlaski, którego historia sięga XV wieku i związana jest z biskupami łuckimi, położony był na ważnym szlaku komunikacyjnym prowadzącym z Krakowa do Wilna.

Wspaniały okres rozkwitu to koniec wieku XVI i wiek XVII. W tym okresie Janów zdobywa przydomek Biskupi. Długi okres „patronatu” biskupów łuckich, najważniejszy okres w dziejach Janowa, zamyka postać najznamienitszego mieszkańca Zamku Biskupiego – Adama Naruszewicza.

Od lat 90. ta wspaniała budowla, nieodrestaurowana i po części zapomniana, przyciągała jedynie prawdziwych pasjonatów i miłośników historii lub zagubionych na przepięknym Podlasiu podróżników. Świątynia Dumania Adama Naruszewicza, znajdująca się na terenie Zamku, została wzniesiona z polnego kamienia (1790). To tu podobno Adam Naruszewicz opracowywał tezy do Konstytucji 3 maja.

Legenda głosi, że zamek na wzgórzu łączyło z grotą podziemne przejście, a duch Adama Naruszewicza nadal spaceruje ukrytą drogą, by w świątyni rozmyślać nad losami Polski.



Zamek jest przepięknie położony, na wzniesieniu, w dolinie rzeki Bug, na chronionych terenach Parku Krajobrazowego Podlaski Przełom Bugu.

Tu wciąż żywa jest ludowa tradycja, liczne zabytki są świadkami burzliwej i ciekawej historii regionu, a piękno przyrody daje wytchnienie i odpoczynek. Tutaj, do jednej z najstynniejszych stadnin koni arabskich, położonej niespełna 2 km od terenu Zamku, zjeżdżają hodowcy koni z całego świata. W eleganckich pokojach Hotelu Zamek Janów Podlaski na gości czekają dzieła sztuki, umieszczone w zagłówkach. W pozostałych apartamentach pozostawiono ściany z surowej cegły.

W budynkach na podzamczu dodatkowo znajdują się salony i aneksy kuchenne. Teren wzbogacają: basen wewnętrzny i zewnętrzny, SPA dr Irena Eris Beauty Partner, miejsca do grillowania, staw rekreacyjny. Zamkowy ogród i rozległe tereny zielone sprzyjają także wypoczynkowi.

Co roku w Janowie Podlaskim Arche organizuje m.in. Triathlon Kraina Bugu i Paratriathlon Kraina Liwca.















81 pokoi



84 mieszkania



3 sale konferencyjne



restauracja i bar



kącik dla dzieci



parking



35 km od lotniska

ul. Dominikańska 11, 05-530 Góra Kalwaria  
[www.koszaryarchehotel.pl](http://www.koszaryarchehotel.pl)

**KOSZARY**  
ARCHE GÓRA KALWARIA







**K**oszary Arche Hotel w Górze Kalwarii to zespół dwóch budynków, miejsce niegdyś dostępne tylko dla żołnierzy. Miejscowość przez niemal dwa stulecia była siedzibą wojskowego garnizonu, której nazwa nawiązuje do historycznego zastosowania budynków.

Naturalnie na terenie Koszar znalazła się restauracja Kantyna, serwująca dania inspirowane tradycyjną kuchnią polską. Początkowo na potrzeby wojska przeznaczono budynki klasztoru pijarów, a po 1840 roku kompleks koszar powiększono także o część obiektów byłego klasztoru benedyktynów. Pod koniec XIX wieku dla jednostki wzniesiono także nowe budynki na terenie nieistniejącego już klasztoru dominikanów.

Obiekty te służyły Wojsku Polskiemu do końca 2001 roku.

Koszarowce przy ulicy Dominikańskiej zbudowano z ceramicznej cegły. Składały się z dużych, wieloosobowych sal. Po ich przejęciu przez polskich żołnierzy



dokonano przebudowy wewnątrz oraz otynkowano elewacje. Po stacjonującym tu wojsku na pamiątkę pozostały dwie armaty stojące przed bramą prowadzącą na teren koszar.

Zabytkowy budynek z 1863 roku został odrestaurowany zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków i funkcjonuje w nim Arche Hotel wraz z restauracją. Koszary dają możliwość poczucia ducha zamierzchłych czasów w nowoczesnych wnętrzach. Zachowano w nich oryginalne elementy w postaci charakterystycznej czerwonej cegły, która nadaje wnętrzom loftowego stylu. Industrialne wnętrza wpisują się w aktualne trendy i w połączeniu z funkcjonalnością gwarantują komfortowy wypoczynek.

Koszary Arche Hotel to nowoczesna biznesowa przestrzeń z duszą i historią, w dodatku tylko 20 km od Warszawy.











310 pokoi



11 sal konferencyjnych



3 restauracje i klub



browar



Strefa Wellness



rehabilitacja



kręgelnia



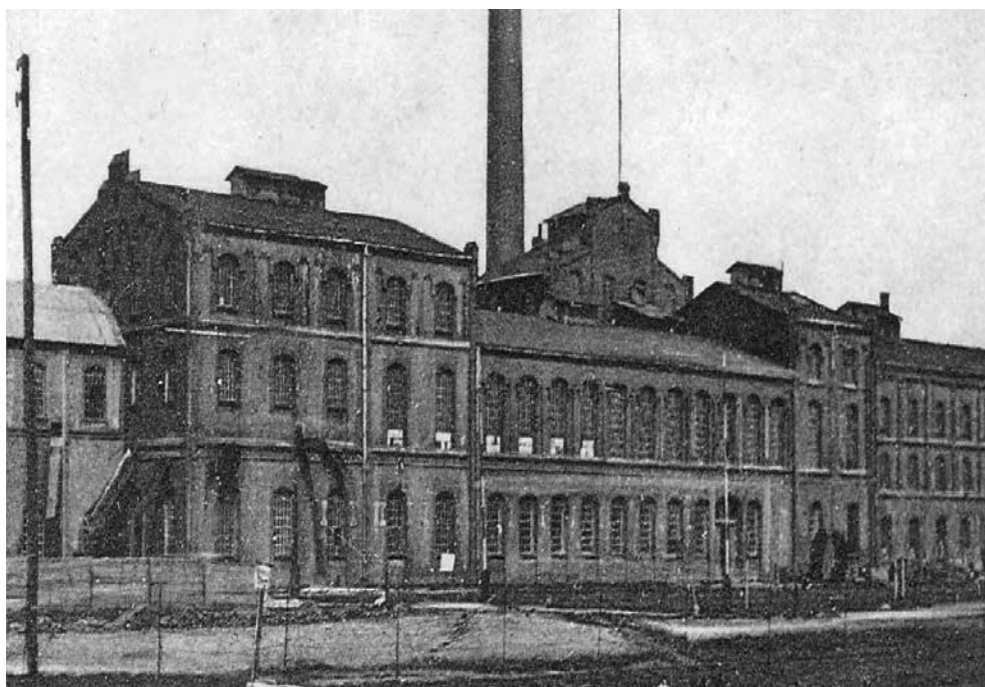
40 km od lotniska

ul. Klemensa Janickiego 1, 88-400 Żnin  
[www.cukrowniaznin.pl](http://www.cukrowniaznin.pl)

**CUKROWNIA**  
ARCHE ŻNIN







Cukrownia Żnin to zakład przemysłowy funkcjonujący w Żninie od 1894 do 2004 roku. Był oddziałem Krajowej Spółki Cukrowej S.A. w Toruniu. 15 lipca 1893 roku, z inicjatywy miejscowych ziemian, podjęto uchwałę o budowie cukrowni jako spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W skład władz, oprócz Niemców, weszli Polacy: J. Malczewski z Młodocina oraz W. Tuchołka z Marcinkowa Dolnego.

Fabryce maszyn w Sangerhausen zlecono dostawę niezbędnych aparatów oraz maszyn za sumę 760 000 marek. Cukrownia docelowo miała przerabiać 5000 – 6000 q buraków na dobę. Budowa budynków zakładowych oraz instalacja maszyn została zakończona zgodnie z planem w przeciągu niecałego roku.

15 października 1894 roku rozpoczęto pierwszą kampanię cukrowniczą, przerabiając w ciągu 94 dób 480 500 q buraków. W okresie PRL-u cukrownia należała do największych pracodawców w mieście i jego okolicach.

W 2004 roku Cukrownia Żnin została wyłączona z produkcji cukru. Na terenie zamkniętego przedsiębiorstwa Krajowa Spółka Cukrowa składowała cukier i melasę.



Od tego właśnie pochodzi nazwa jednej z restauracji mieszczącej się na terenie dzisiejszej cukrowni - Restauracji Melasa. Komin Cukrowni był uważany za symbol tego miejsca. Niestety w połowie 2017 roku, na skutek nawałnicy część kominu runęła, co spotkało się z ogromnym smutkiem mieszkańców Żnina.

Cukrownia drugie życie jako obiekt hotelowy rozpoczęła w 2019 roku. Potem mimo pandemii koronawirusa Cukrownia spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem przez gości.

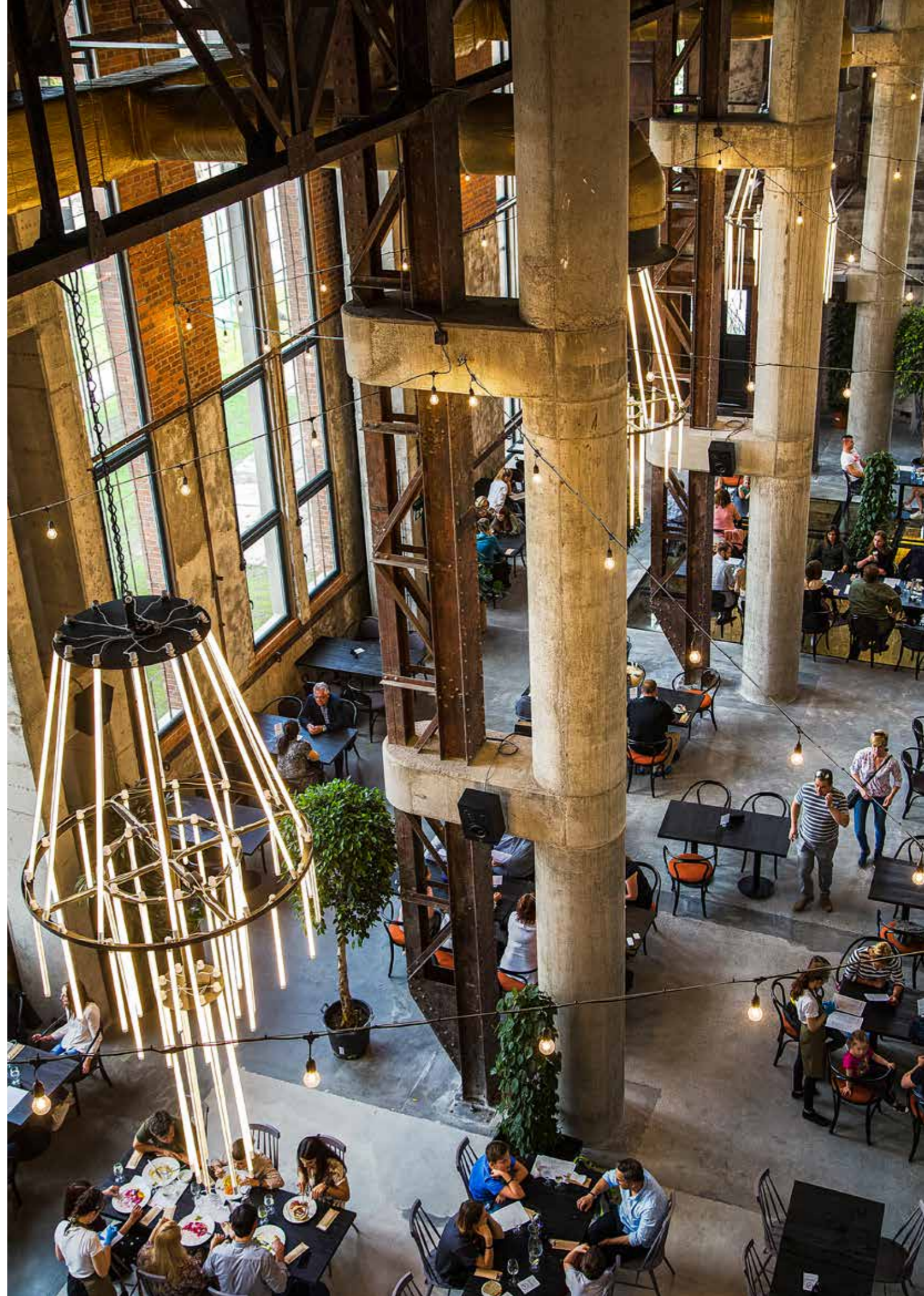
W obiekcie znajduje się Centrum Konferencyjne z największą salą o powierzchni 1366 m<sup>2</sup> i wysokości 9 m. Ponadto dostępnych jest łącznie 11 sal konferencyjnych. Poza funkcjami hotelowymi Cukrownia oferuje szereg atrakcji skierowanych także do mieszkańców miasta.

Kilka restauracji, browar, kręgielnia z 4 torami i klubem Wirownia, część rozrywkowa dla dzieci w postaci całorocznej sali zabaw oraz ofertą warsztatów cukierniczych, Centrum SPA, strefa Wellnes, na którą składają się: basen z torami wodnymi i zjeżdżalniami, jacuzzi i sauny, dają powody do odwiedzin Cukrowni niemal każdego dnia.

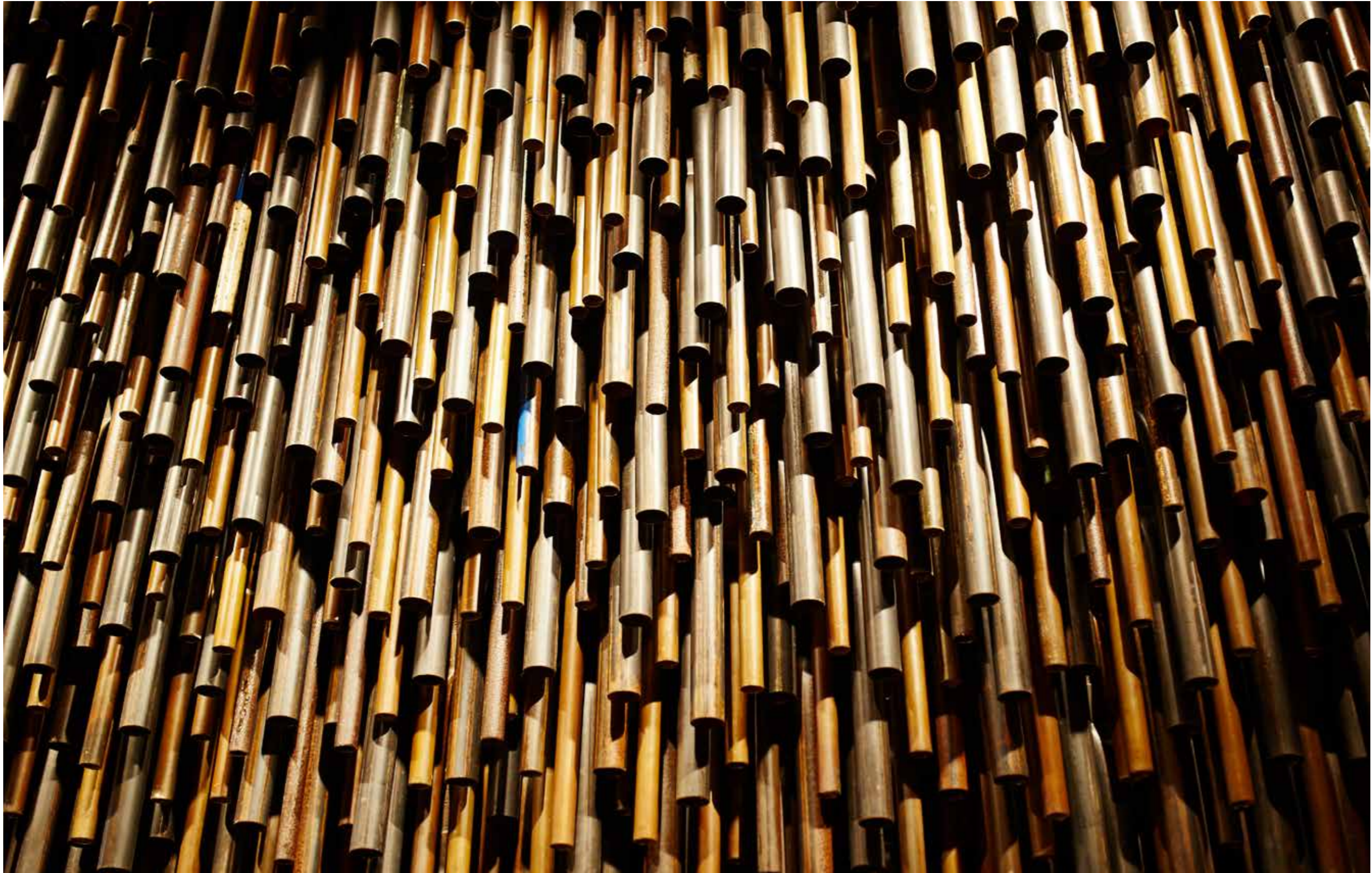


















256 pokoi



9 sal konferencyjnych



restauracja



kawiarnia toMy



SPA i strefa relaksu



warsztaty rękodzielnicze



15 km od lotniska

ul. Zdzisława Kieturakisa 1, 80-742 Gdańsk  
[www.archedworuphagena.pl](http://www.archedworuphagena.pl)

**DWÓR  
UPHAGENA**  
ARCHE GDAŃSK





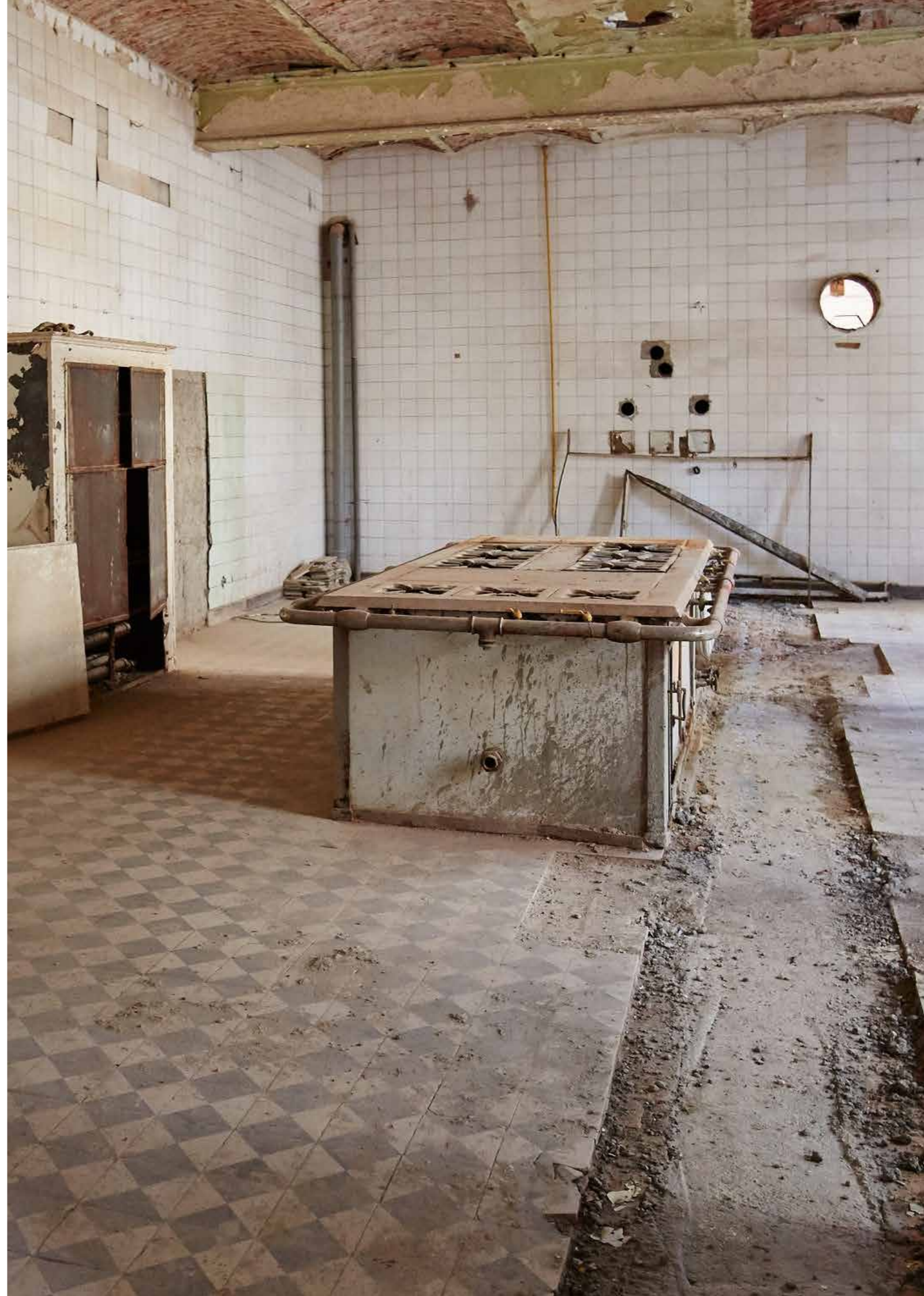
**D**wór Uphagena powstał w 1800 roku. Zbudowany w stylu klasycystycznym, jako letnia rezydencja rodziny kupców gdańskich Uphagenów, na terenie Dolnego Miasta przy ul. Łąkowej.

W 1852 roku dworek ten zakupiono z przeznaczeniem na szpital katolicki w czasie panującej w mieście epidemii cholery. Wnętrze przystosowano do przyjmowania pacjentów. Do opieki nad chorymi sprowadzono z Trewiru siostry Boromeuszki.

Po zakończeniu działań wojennych robotnicy montujący tablice z polskimi nazwami ulic pomylili niemieckie nazwy: Weidengasse (ul. Wierzbowa) i Wiesegasse (ul. Łąkowa). Z tego powodu ulica, przy której stoi Dwór Uphagena, zmieniła swoją nazwę.

W budynkach starego szpitala zachowało się wiele ciekawych, zabytkowych urządzeń np. elektryczny magiel. Był to jeden z trzech pierwszych takich magli zainstalowanych w byłym państwie niemieckim.

Obecnie Dwór Uphagena to obiekt w standardzie hotelu czterogwiazdkowego. Zachowane belki stropowe, ściany szachulcowe i naturalna cegła tworzą wyjątkowy design, a oferta obiektu przyciąga nie tylko turystów, ale także przedsiębiorców i przedstawicieli lokalnych środowisk.

















161 pokoi



sale konferencyjne



restauracja



SPA



parking



134 km od lotniska



50 m od Morza Bałtyckiego

ul. Gen. Stanisława Maczka 38, 76-032 Mielno  
[www.archemielno.pl](http://www.archemielno.pl)

**FABRYKA  
SAMOLOTÓW**  
ARCHE MIELNO





Pomimo upływu ponad 70 lat od momentu zakończenia II wojny światowej, dla większości mieszkańców regionu dzieje niemieckiej bazy lotnictwa morskiego w Unieściu wciąż pozostają tajemnicą.

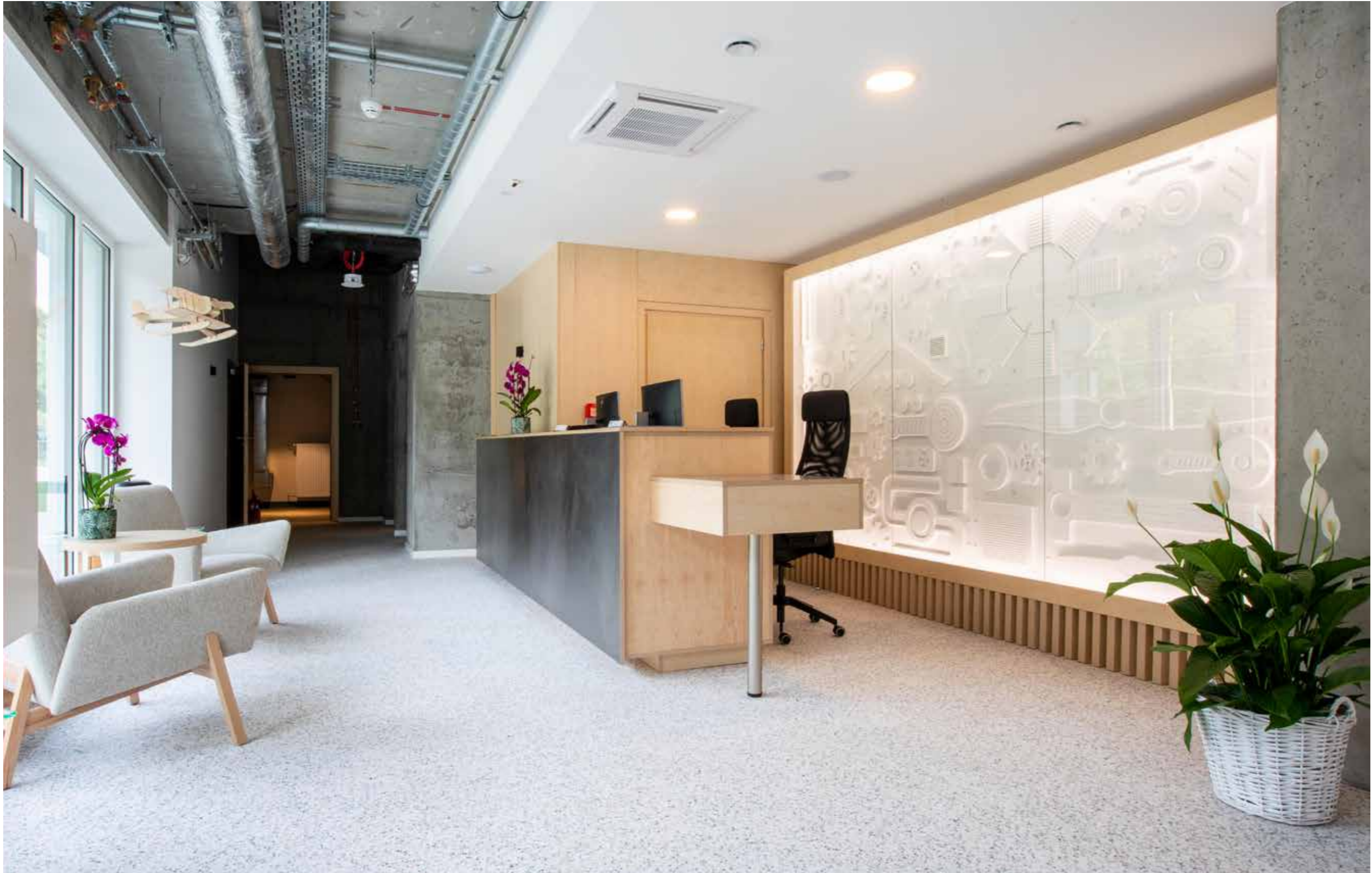
Prace związane z budową bazy lotnictwa morskiego Luftwaffe w Unieściu były prowadzone głównie w latach 1936 - 1939. Zlokalizowano tam dwie betonowe pochylnie schodzące do jeziora, służące do wodowania i wyciągania na brzeg wodnosamolotów. II wojna światowa wstrzymała dalsze plany rozbudowy bazy. Zdecydowano jedynie o przygotowaniu pasa startowego (275 m), pozwalającego na przyjmowanie niewielkich samolotów transportowo-łącznikowych. Do lat 90. ubiegłego wieku obiekt był wykorzystywany przez Wojsko Polskie.

W pierwszym etapie powstał budynek ze 115 pokojami i z aneksami kuchennymi, a wszystkie lokale są sprzedawane w Systemie Arche®.

Arche Fabryka Samolotów położona jest w bezpośrednim sąsiedztwie morza i jeziora, a jednocześnie w komfortowej odległości od miejskiego zgiełku. Apartamenty są prawdziwą oazą ciszy i spokoju, a bliskość sosnowych lasów i piaszczystej plaży pozwala w pełni nacieszyć się urokami morza.

Kolejny etap rewitalizacji obejmuje odnowienie zabytkowego hangaru, który będzie pełnił funkcje hotelowe, oraz przekształcenie hali w Centrum Kulturalno-Rozrywkowe.











308 pokoi



9 sal konferencyjnych



restauracja



SPA & Wellness



klub



parking



48 km od lotniska

ul. Spółdzielcza 4B, 24-150 Nałęczów  
[www.archenaleczow.pl](http://www.archenaleczow.pl)

ARCHE  
**NAŁĘCZÓW**  
„SANATORIUM MILICYJNE”









Historia Sanatorium Milicyjnego w Nałęczowie sięga lat 80. ubiegłego wieku. W grudniu 1983 roku Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Lublinie rozpoczęła budowę 6-piętrowego gmachu. Po ustrojowej transformacji inwestycja została wstrzymana z powodu braku środków finansowych. Budynek w stanie surowym przekazano do zarządzania Starostwu Powiatowemu w Puławach, które podejmowało próby sprzedaży inwestycji. W 2012 roku opiekunem kompleksu została Agencja Mienia Wojskowego, która również próbowała znaleźć nowego właściciela. Pojawiały się także pomysły wyburzenia budynku, aby sprzedać tylko działkę. W listopadzie 2020 roku budynek uratował Władysław Grochowski, prezes Grupy Arche.

Niedokończony przez lata, obecnie odnowiony budynek, łączy w sobie „komunistyczny” charakter z nowoczesnym stylem. Arche Nałęczów zachowało autentyczność architektury, nadając wnętrzą unikatowy charakter. Obiekt oferuje 308 pokoi o różnych standardach. W restauracji serwowane są dania inspirowane lokalną kuchnią. Dla tych, którzy chcą podziwiać panoramę Nałęczowa, przygotowany został Sky Bar wraz z letnią sceną muzyczną.

Centrum konferencyjne Arche Nałęczów oferuje nowoczesną przestrzeń o łącznej powierzchni 1000 m<sup>2</sup> - 4 elastyczne sale konferencyjne, wyposażone w najnowocześniejsze rozwiązania technologiczne, mogą pomieścić do 500 uczestników, w zależności od preferowanego układu przestrzennego. Szybkie łącze Wi-Fi oraz dostęp do naturalnego światła zapewniają komfortowe warunki pracy i spotkań. Uzupełnieniem oferty jest strefa SPA & Wellness z wewnętrznym basenem, strefą saun, jacuzzi i grotą solną oraz strefa rehabilitacji, wykorzystująca potencjał uzdrowiskowy Nałęczowa.









129 pokoi



sale konferencyjne



restauracja



SPA



kaplica



15 km od lotniska

ul. Kasprowicza 64-66, 51-137 Wrocław  
[www.archeklasztorwroclaw.pl](http://www.archeklasztorwroclaw.pl)

**KLASZTOR**  
ARCHE WROCLAW







Zabytkowy budynek Klasztoru na wrocławskich Karłowicach zostanie w części zaadaptowany na hotel. W całym obiekcie planuje się zachowanie i wyeksponowanie jak największej ilości oryginalnych materiałów i dekoracji: tynków, cegieł, kafli, rzeźb, fresków i drewna. Obiekt będzie sąsiadował bezpośrednio z Klasztorem Sióstr Franciszkanek, w którym znajduje się zabytkowa kaplica. Odnowione wnętrza hotelowe będą nawiązywały do wystroju klasztornego.

W charakterystycznej sali ze sklepieniami uruchomione zostaną: restauracja, kawiarnia, bar z oryginalnymi XIX-wiecznymi portugalskimi kafłami oraz kameralne sale spotkań. W okresie letnim na frontowych tarasach funkcjonować będzie letni ogródek oraz patio restauracji od strony parku.

Grupa Arche ponownie wypełnia swoje zobowiązanie i przywraca życie historycznemu miejscu, które odzyska dawny blask, wzbogacając się jednocześnie o nowoczesne funkcje. Renowacja klasztoru odbyła się pod nadzorem konserwatora zabytków, ze szczególną troską o zachowanie oryginalnego wyglądu i kształtu wnętrza.

Budynki otula prawie 5-hektarowy park ze starodrzewiem, urokliwymi alejkami, oryginalnymi rzeźbami i całą magią, jaką ma w sobie naturalna zieleń. Inwestycja obejmie wzbogacenie terenu o elementy małej architektury. Za oknami klasztornych pokoi będzie można podziwiać naturalnie malowane kolorowe, żywe obrazy. A to wszystko zaledwie 700 m od Odry i jednego z najładniejszych terenów spacerowych Wrocławia.











98 pokoi



sale konferencyjne



restauracja



kawiarnia



parking



13,8 km od Krynicy-Zdrój

Złockie 76, 33-370 Muszyna  
[www.hotelearche.pl](http://www.hotelearche.pl)







Obiekt dawnego Sanatorium Metalowiec znajduje się na terenie Uzdrawiska Muszyna-Złockie, słynącego z bogatych źródeł wód mineralnych, stanowiących unikat tego rejonu w skali Polski. To również teren związany z bogatą historią i kulturą łemkowską.

Dawne sanatorium, założone w 1967 roku, charakteryzuje architektura modernistyczna, łącząca prostą formę i sztukę, które wspólnie stanowią o wyjątkowości tego miejsca. Obiekt wielokrotnie przebudowywano, jednak udało się zachować mozaikę autorstwa Kazimierza Manna. Ocalone elementy oraz ślady kolejnych przekształceń tworzą charakter tego miejsca.

Kompleks budynków to połączenie wielu funkcji towarzyszących hotelowi. Po pierwszym etapie rewitalizacji w budynku znajduje się 98 pokoi oraz restauracja z kawiarnią. W nowym budynku znajdzie się 275 pokoi i restauracja. Zachowany pawilon wejściowy przeznaczono na przestrzeń kulturalną i sportową, w skład której wejdzie basen z zewnętrzną częścią rekreacyjną z widokiem na góry oraz trasą saun. Ogromny potencjał stanowi również przestrzeń konferencyjna o powierzchni 1 500 m<sup>2</sup> z największą salą w regionie o powierzchni 1 000 m<sup>2</sup>.







Przed Arche do urzeczywistnienia ambitne plany.  
W trakcie realizacji, planowania i projektowania  
znajdują się obiekty z terenu całej Polski.

**RATUJEMY**



Królewska Fabryka Papieru w Konstancinie-Jeziornie  
fot. Alka Murat



Królewska Fabryka Papieru w Konstancinie-Jeziornie  
fot. Alka Murat



## Królewska Fabryka Papieru

Konstancin-Jeziorna

Jedna z najstarszych fabryk papieru w Polsce, jej historia sięga 1746 roku. Nazwa związana jest z objęciem patronatem przez Króla Stanisława Augusta. Na papierze wytworzonym w tym miejscu spisano Konstytucję 3 maja.

Położona blisko centralnej części miasta Konstancina-Jeziorna, będącego jedynym uzdrowiskiem na Mazowszu. Przez wiele lat była miejscem pracy dla tysięcy osób. Sukcesywnie rozbudowywana, zajmuje powierzchnię ok. 40 ha. Nieprzerwanie funkcjonowała do 2012 roku kiedy to zakład został zamknięty. Większa część budynków została wyburzona, zachował się fragment.

Rewitalizacja dawnych zakładów papierniczych ma być spójna z rozwojem miasta Konstancin-Jeziorna, a w szczególności dawnej dzielnicy Mirków. Celem jest wykonanie nowej zabudowy mieszkaniowej, opartej na zrównoważonym rozwoju, z dbałością o zachowanie istniejących elementów, ale także o dodanie przestrzeni z intensywną roślinnością, a przede wszystkim... zadbanie o stworzenie społeczności.

W części zabytkowej projekt zakłada wielofunkcyjną aranżację, opartą na połączeniu przestrzeni: społecznej, angażując Fundację Leny Grochowskiej, wystawienniczej, eventowej z hotelem i częścią kulturalną m.in. z kinem oraz teatrem. Królewska Papiernia to również przyszłe miejsca pracy, w tym przestrzenie biurowe. Ważnym elementem projektu jest część przeznaczona na lokale rzemieślnicze i inicjatywy kulturalne.





Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu



## Elektrociepłownia Szombierki

Bytom

Budowę rozpoczęto w 1917/18 roku, ukończono natomiast w 1920 roku. Projektantami są bracia Emil i Georg Zillmannowie, autorzy m.in. projektu słynnego katowickiego osiedla Nikiszowiec. Obiekt sylwetką przypomina zamek obronny, co nie jest przypadkiem. Pierwotnie w budynkach elektrowni miała znajdować się fabryka materiałów wybuchowych, o czym mają świadczyć grube mury i stosunkowo lekki dach, którym w razie ewentualnej eksplozji miała uchodzić fala uderzeniowa wybuchu.

Elektrownia działalność rozpoczęła 29 listopada 1920 roku, kiedy to nastąpił pierwszy próbny rozruch podstawowych jej urządzeń. Sylwetka obiektu jest bardzo charakterystyczna. Trzy wysokie na niemal 120 m kominy i czterostronny, podświetlany zegar marki Siemens und Halske, zdobiący wieżę, są wyróżnikiem budowli. Zegar ma średnicę tarczy wynoszącą blisko 5 m, co czyni go drugim największym czasomierzem w Polsce (po zegarze w iglicy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie).

27 stycznia 1945 roku Bytom, a w tym również leżąca w jego granicach Elektrociepłownia Szombierki, została zajęta przez wojska Armii Czerwonej. Po wojnie wznowiła działalność jako jeden z pierwszych zakładów w Bytomiu.



Elektrociepłownia Szombierki w Bytomiu

Lata 80. i początek lat 90. przyniosły dalsze rozbudowy infrastruktury ciepłowniczej, którą zasilala elektrociepłownia.

W 1992 roku wycofano stare międzywojenne kotły rusztowe. Rok później ukończono budowę Magistrali Spinającej Elektrownię Miechowice z Elektrownią Szombierki, co umożliwiło połączenie obu elektrociepłowni w jeden podmiot pod nazwą Zespół Elektrociepłowni Bytom S.A.

W latach 1995-1998 zaprzestano produkcji energii elektrycznej z pary (skupiając się wyłącznie na dostawach ciepła). W późniejszych latach elektrociepłownia Szombierki pełniła już tylko funkcję rezerwowego źródła ciepła dla miasta Bytom. ZEC Bytom S.A. często udostępniał obiekt do organizacji wydarzeń kulturalnych.

Zespół budynków przemysłowych Elektrociepłowni Szombierki położony jest w południowej części wyżej opisanego 15-hektarowego obszaru. Dla celów realizacji projektu Zespół Elektrociepłowni Szombierki podzielony został na 2 części - północną i południową. Część północna obejmuje budynki kotłowni, wieży węglowej, warsztatów i łaźni oraz 3 kominy. Po przebudowie w obrębie budynku kotłowni znajdą się funkcje rekreacji (kręgielnia, boiska do badmintona, korty do squasha), gastronomii oraz hotel. Części parteru i pierwszego piętra budynku dawnych warsztatów i łaźni zostanie przywrócona pierwotna funkcja, a w warsztatach rzemieślniczych prowadzone będą zajęcia edukacyjne. Jako funkcję uzupełniającą planuje się przeznaczenie części powierzchni parteru budynku kotłowni na sale konferencyjne. Ciekawostką i elementem wyróżniającym obiekt będzie urządzenie apartamentów hotelowych w obrębie kominów z widokiem na Elektrociepłownię.

Zespół budynków przemysłowych Elektrociepłowni Szombierki w części południowej obejmuje budynki pompowni, maszynowni, rozdzielni, budynek zarządu oraz wieżę wodną/zegarową. Po przebudowie dominującą funkcją tej części będzie funkcja hotelowa, obejmująca budynek zarządu, rozdzielni i częściowo wieży wodnej/zegarowej. Uzupełniającą funkcją budynku rozdzielni będzie funkcja konferencyjna. Budynek pompowni zostanie przeznaczony pod funkcję rekreacji (basen, sauny, spa). Budynek maszynowni natomiast będzie pełnić funkcje gastronomiczne i kulturalno-wystawiennicze. W obrębie tego budynku znajduje się monumentalna „Sala Modrzewiowa” o powierzchni 1 600 m<sup>2</sup> i wysokości przekraczającej 20 m, w której będą odbywały się wszelkiego rodzaju wydarzenia kulturalne, koncerty, eventy oraz duże konferencje, nawet dla 1 000 osób.



Fort VI Poznań

PRACE BYDROSCIOWE





## Fort VI

Poznań

Jeden z najlepiej zachowanych fortów w Polsce, unikatowy obiekt na skalę światową, wchodzący w zespół dawnych fortów Twierdzy Poznań. Zlokalizowany w północnej części Poznania, przy głównych arteriach komunikacyjnych, z bliskim połączeniem do lotniska, otoczony zielenią, zostanie zaadaptowany na funkcje hotelowe i kulturalne.

Ze względu na autentyczność zachowanej tkanki adaptacja ma na celu wykorzystanie potencjału istniejącej zabudowy, zachowując charakter XIX-wiecznej budowli fortyfikacyjnej. O wyjątkowości tego obiektu stanowi jego unikalność jako dzieła techniki, architektury i rozmach pruskich inżynierów.

Adaptacja fortu przewiduje wprowadzenie funkcji hotelowej i połączeniu jej z edukacyjną przestrzenią muzealną, aby nie zatrzeć militarnego charakteru tego miejsca. Przestrzeń hotelowa to między innymi ok. 150 pokoi, restauracja, sale konferencyjne, część rekreacyjna w otaczającej zieleni. To miejsce ma potencjał turystyczny, dający możliwość eksploracji wyjątkowej przestrzeni fortyfikacyjnych, ale i eventowy jako unikatowe miejsce z możliwością organizacji wydarzeń plenerowych w centrum Poznania.



Zespół Starej Olejarni, dawnego młyna parowego w Szczecinie | fot. OT Szczecin



Zespół Starej Olejarni, dawnego młyna parowego w Szczecinie | fot. OT Szczecin



## Zespół Starej Olejarni, dawnego młyna parowego Szczecin

Budynek przy ul. Dębogórskiej 31/35 początkowo pełnił funkcję młyna przemysłowo-handlowego o nazwie „Stettiner Walzmühle”, założonego w 1837 roku przez Paula Butike. Projekt młyna stworzył inżynier J. Schulzberfera, który opracował własny system walcowy. Młyn dysponował 16 młynkami, co przewyższało inne młyny na wschodnich terenach Rzeszy. W 1843 roku urządzenia te zastąpiono czterema parami żaren z powodu wysokich kosztów produkcji mąki. Kolejne modernizacje miały miejsce w 1845 i 1847 roku. W 1850 roku młyn spłonął, a na jego miejsce zainstalowano amerykańskie młynki. Kolejny pożar miał miejsce w 1876 roku, ale część urządzeń ocalała. Budynek z czerwonej cegły został zachowany do dziś.

W 1881 roku zmodernizowano młyn, zastępując część kamiennych młynków młynkami walcowymi. Zakład przetwarzał żyto i pszenicę, a w 1902 roku przemiał 25,3 tys. ton zboża, głównie na eksport.

W 1910 roku firma została sprzedana, a na jej miejscu powstała olejarnia „Stettiner Ölwerke A.G.". Zakłady zostały przystosowane do nowej produkcji, a budynek przebudowany. Po 1910 roku rozpoczęto również ekspansję zakładów olejarskich po obu stronach ul. Dębogórskiej.

Po wojnie budynek został ponownie wykorzystany jako olejarnia, a potem fabryka szczonek i odlewnia metali kolorowych. W latach 90. XX wieku budynek został opuszczony. W 2007 roku planowano adaptację części na szkołę baletową, lecz projekt nie został zrealizowany. Obecnie cały obiekt pozostaje w ruinie.



Garnizon Białystok



Garnizon Białystok



## Garnizon

Białystok

Zespół dawnych budynków koszarowych, znajduje się w centralnej części Białegostoku i związany jest z najstarszymi zabudowaniami garnizonu, który od lat 80. XIX wieku pełni ważną rolę militarną i jest miejscem stacjonowania wojsk kawaleryjskich.

Adaptacja dawnych budynków koszarowych zakłada wyremontowanie i wprowadzenie nowych funkcji, z poszanowaniem historycznych, ale i wtórnych elementów, a także rozbudowę o nowe budynki hotelowe. Wyjątkowość założenia stanowić będzie połączenie nowej formy z historyczną i przeznaczeniem jej na przestrzeń publiczną. Nowe budynki zlokalizowane w głębi mają być tłem i dopełnieniem.

Obiekt będzie ukierowany na wytworzenie relacji pomiędzy gośćmi hotelowymi a mieszkańcami, dlatego zakłada się funkcje dodatkowe jak kręgielnię ze strefą rekreacyjną, restaurację, przestrzeń kulturalną.

Na terenie ponad hektarowym terenie znajdują się 4 zabytkowe budynki oraz jako dopełnienie pomiędzy drzewami nowe budynki spajające założenie. Podstawową funkcję będą stanowić nowe budynki, w których znajdzie się ok. 230 pokoi i jedna z największych przestrzeni konferencyjnych w Białymstoku o powierzchni 700 m<sup>2</sup>.



Sanatorium Sejmokowe w Otwocku  
fot. Agnieszka Drzewowska



Sanatorium Sejnikowe w Otwocku  
fot. Agnieszka Drzewowska



## Sanatorium Sejnikowe

Otwock

Sanatorium, założone przez Towarzystwo do Walki z Gruźlicą na powiat warszawski w 1927 roku i uruchomione przez Sejmik Warszawski w 2020 roku, oferowało 70 łóżek dla dorosłych chorych na gruźlicę płuc. Posiadało różnorodne sale i pokoje z bieżącą wodą, kanalizacją, elektryczne oświetlenie oraz urządzenia do dezynfekcji naczyń.

Rozbudowano je w 1932 roku o salę operacyjną, laboratorium analityczne, lodownię elektryczną i pracownię rentgenowską. Dyrektorem placówki był dr Paweł Martyszewski, znany specjalista w leczeniu gruźlicy, który podczas okupacji uczynił sanatorium głównym ośrodkiem szpitala powiatowego. Po wojnie zostało włączone do Sanatorium Przeciwgruźliczego im. Ludwika Waryńskiego. W 1976 roku stało się oddziałem Specjalistycznego Zespołu Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w Otwocku, a od 1999 roku funkcjonowało jako część Mazowieckiego Centrum Leczenia Chorób Płuc i Gruźlicy. Zamknięto je w 2005 roku. W 2011 roku budynek został zakupiony przez Województwo Mazowieckie, a w 2021 roku przez Spółkę „Arche” wraz z około 3-hektarowym otoczeniem. Założeniem jest remont zabytkowego budynku z utrzymaniem funkcji istniejącej wg rejestru budynków – „inny budynek opieki medycznej”. W sąsiedztwie Sanatorium zaprojektowano zespół trzech budynków, unikatowych usług zamieszkania zbiorowego z zapewnieniem opieki lekarskiej i pielęgniarstwa. Na terenie założenia projektowane są m.in. ogród owocowo-warzywny, siłownia na powietrzu, zielone tarasy, sklepik, usługi niezbędne dla użytkowników lokali.



Dwór Bojarów w Otwocku | fot. Agnieszka Drzewowska





Dwór Bojarów w Otwocku  
fot. Agnieszka Drzewowska



## Dwór Bojarów

Otwock

**D**wór Bojarów to jeden z najstarszych zabytków w Otwocku, położony przy ulicy Kraszewskiego 87, wpisany do rejestru zabytków. Osadę Bojarów założył u schyłku XIX wieku (w 1883 roku) Konstanty Moës Oskragiełło.

Murowany budynek powstał niedaleko rzeki Świder we wsi Bojarów, którą potem przyłączono do Otwocka. Wyróżniał się na tle drewnianych willi w stylu świdermajer. Dwór był nowoczesny, miał wieżę i spiczasty dach. Obiekt charakteryzował się prostą i zmonumentalizowaną formą na wzór siedziby ziemiańskiej. Konstanty Oskragiełło uruchomił w Bojarowie, jeszcze przed powstaniem pierwszych sanatoriów w Otwocku, Lecznicy Zakład Termopatyczny. Leczone tu m.in. migreny, bóle reumatyczne i przewlekły katar. Drewniane budynki sanatoryjne z tamtego okresu niestety nie przetrwały.

Po II wojnie światowej na terenie zakładu założono szkołę rzemiosł artystycznych, którą zamknięto w 1990 roku. Obok dworku zachował się powojenny pawilon. W lutym 2014 roku dużą część budynku strawił pożar.

Arche planuje tu wdrożyć nowy produkt, oparty na budowie osiedli z mieszkaniami dla seniorów, a Otwock, ze swoją tradycją leczniczą, jest w sposób naturalny predysponowany do takiej funkcji.



Dwór Marchockich w Krzesku



Dwór Marchockich w Krzesku



## Dwór Marchockich

Krzesk

**W** połowie XIX wieku dla rodziny Marchockich wzniesiono klasycystyczny dwór. Jest to parterowy budynek z czterospadowym dachem, ryzalitem na osi z trójkątnym szczytem i charakterystycznym półkolnym oknem.

W połowie XIX wieku dobudowano nieregularne piętrowe skrzydło, nawiązujące do modnego wówczas stylu willi włoskiej, z niskim dachem i wieżą-belwedrem. Podobne przybudówki „włoskiego” typu można zauważyć przy dworach w Bartodziejach i Krzynowłodze Wielkiej. Około 1910 roku, kiedy kolumnowe portyki stały się nieodzownym elementem ziemiańskich dworów, dodano murywany ganek z balustradą, wsparty na sześciu kolumnach. Ten dodatek niewątpliwie odzwierciedlał wpływ stylu polskiego, który zyskiwał na popularności na początku XX wieku.

Obok dworu, w stanie ruiny, znajduje się stara oficyna z początku XIX wieku, reprezentująca typ „chudopacholskiego” dworu, z kanałem kominowym umieszczonym centralnie. W dolnej części komina, zwężającej się ku górze, znajdowała się tzw. czarna kuchnia.



Młyn Szancera w Tarnowie | fot. Tomasz Schenk



Młyn Szancera w Tarnowie  
źródło: Wikipedia



## Młyn Szancera

Tarnów

**W** 1846 roku Henryk Szancer założył Tarnowskie Młyny Parowe, budując pierwszy młyn parowy w Tarnowie. W 1859 roku uruchomiono pierwszy w Galicji parowy młyn grysikowy. Około 1914 roku dodano laboratorium. W latach międzywojennych napęd parowy zastąpiono elektrycznym. Podczas II wojny światowej młyn został przejęty przez hitlerowców. Po wojnie został znacjonalizowany i działał do upadku PRL-u. W 2006 roku Miasto Tarnów nabyło zabudowania z zamiarem utworzenia galerii sztuki, lecz planu nie zrealizowano. W 2015 roku obiekt padł ofiarą podpaień, a w 2020 roku został wpisany do rejestru zabytków.

Projekt zakłada rozbudowę historycznej części Młyna Szancera o nowe skrzydło hotelowe na zachód, łączące się z dawnym budynkiem spichlerza. Północno-wschodnia część działki będzie przystosowana do przestrzeni publicznej i miejsc postojowych. W historycznej części przewidziano przestrzeń konferencyjno-wystawienniczo-gastronomiczną z niewielką liczbą pokoi hotelowych. Sale konferencyjne mogą pomieścić do 250 osób każda, a na parterze znajdzie się restauracja z tarasem nad potokiem Wątok. Większość pokoi hotelowych będzie umiejscowiona w nowej części, planowane jest około 180 pokoi.

Obiekty, utrwalone na zdjęciach, wykonanych przez uczestników konkursu fotograficznego  
(Nie)zapomniane Zabytki.

Obecnie niszczeją i mogą przestać istnieć, jeśli nie zostaną podjęte odpowiednie działania w celu ich konserwacji lub odnowy.

## **W POCZEKALNI**





Spichlerz nad Narwią w Nowym Dworze Mazowieckim | fot. Kazimierz Łastowski





Cerkiew Stare Oleszyce | fot. Aleksandra Janiec



Fabryka butów w Złotorzy | fot. Weronika Kuś

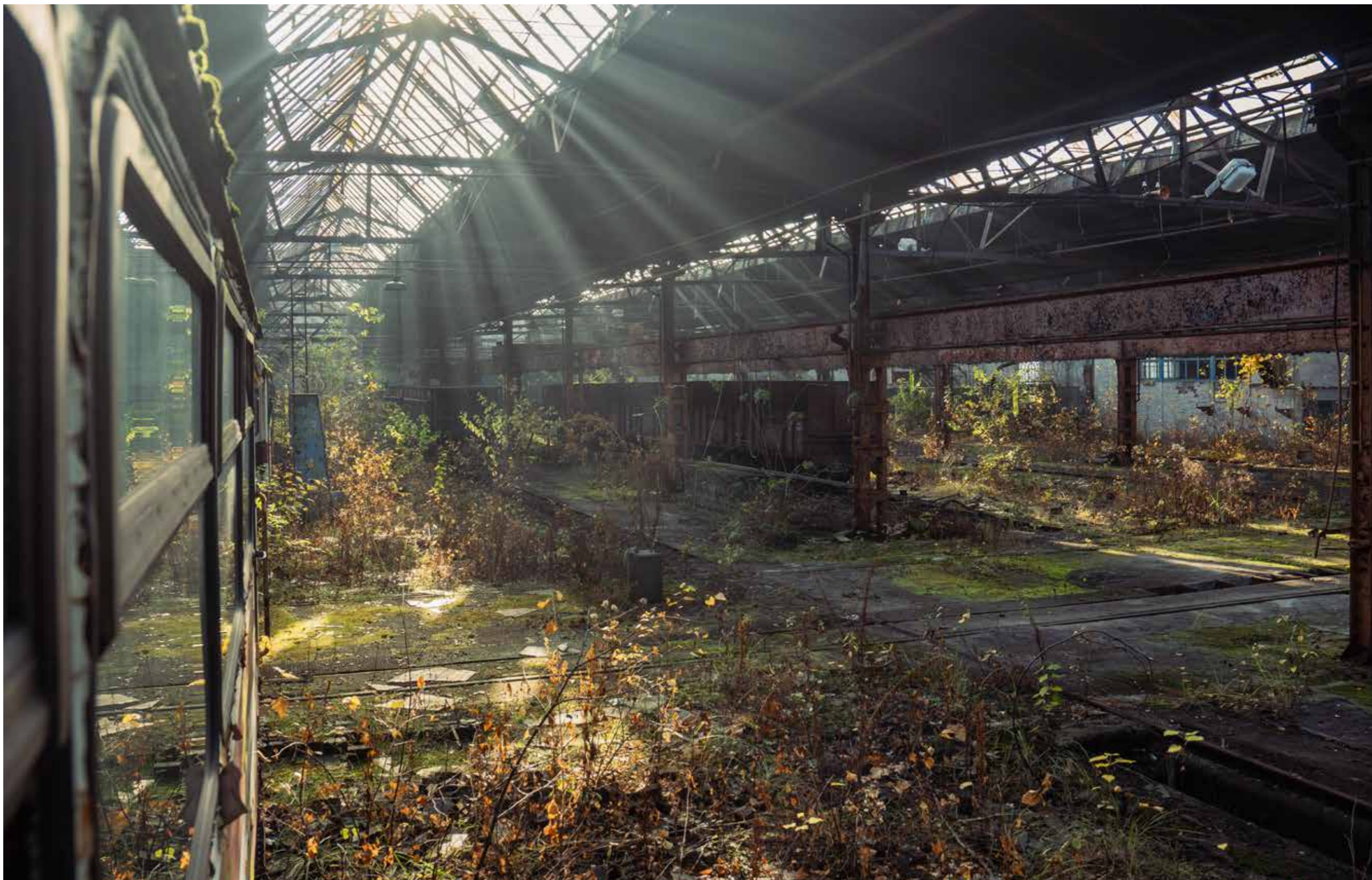


Budynek dworca PKP w Lubawce | fot. Łukasz Wacławski

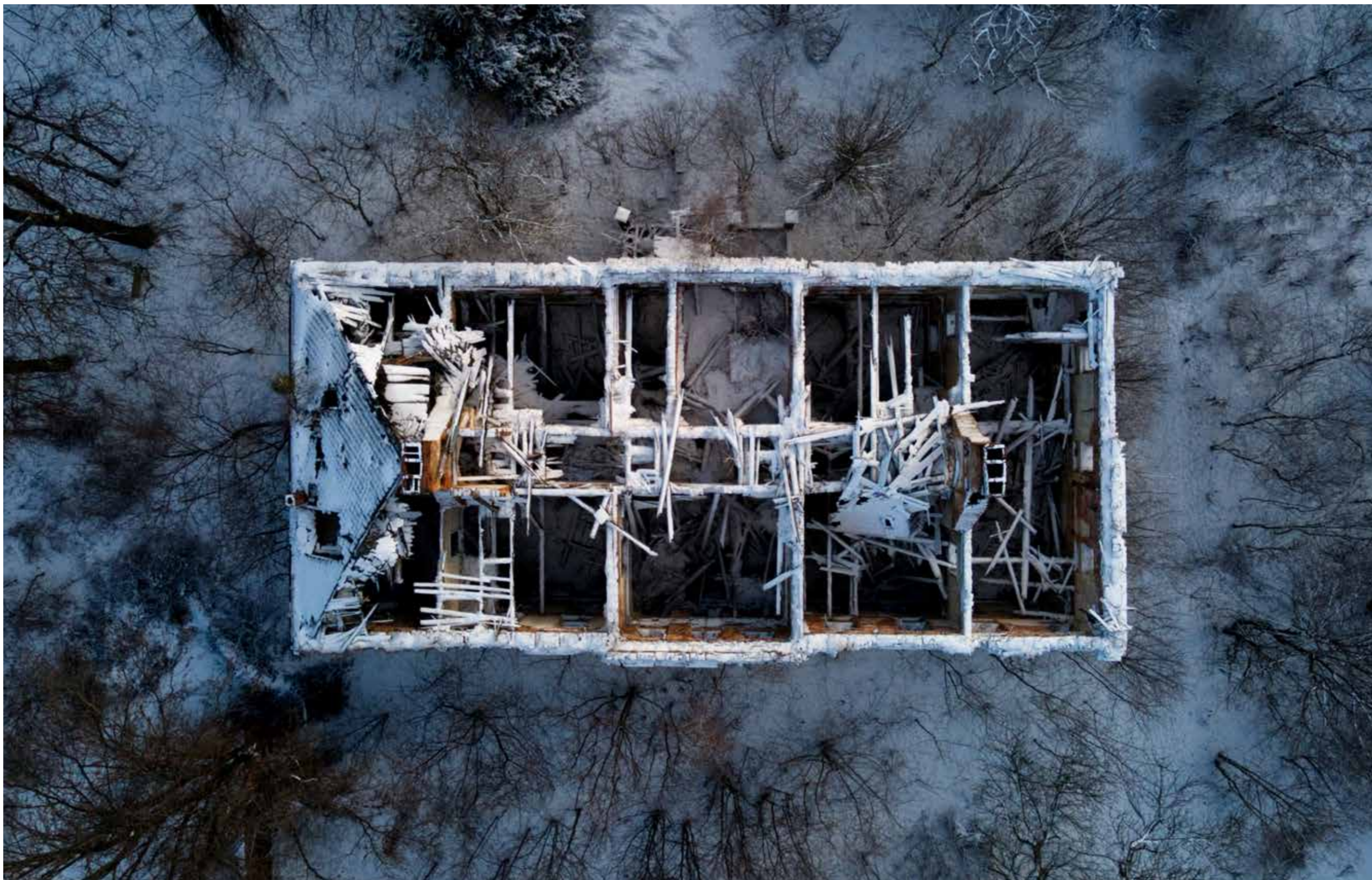




Kościół w Jałówce | fot. Małgorzata Wiktoria Kozłowska



Warsztaty naprawcze Górnośląskich Kolei Wąskotorowych | fot. Kamil Wnias



Ruiny neoklasycystycznego pałacu z XIX w., Zespół Pałacowo-Parkowy w Trzebniku  
fot. Artur Ledwoń



Poza obiektami zrewitalizowanymi w portfolio Arche SA ma także hotele nowobudowane, zlokalizowane głównie w polskich miastach.

## **HOTELE ARCHE**





344 pokoi



17 sal konferencyjnych



restauracja



Strefa Wellness



podziemny parking



2,9 km od lotniska

## ARCHE

HOTEL KRAKOWSKA

Al. Krakowska 237, 02-180 Warszawa  
[www.archehotelkrakowska.pl](http://www.archehotelkrakowska.pl)

- to nowoczesny obiekt zlokalizowany w Warszawie, niedaleko lotniska Chopina z dogodnym dojazdem do centrum miasta oraz biznesowych dzielnic takich jak Mokotów, czy Wola. Jest to idealne miejsce na przystanek w podróży, a także punkt spotkań biznesowych i centrum konferencyjne. Największa sala o wys. ponad 5 metrów pomieści do 700 osób, dając m.in. możliwość zorganizowania eventu o charakterze widowiska.

Pokoje hotelowe zapewniają komfort. Żółte i złote, eleganckie dekoracje tworzą wyjątkowo optymistyczny klimat. W częściach wspólnych obiektu, każdy z gości może znaleźć własną przestrzeń i wyrwać się z rytmu napiętego dnia. Arche Hotel Krakowska to także doświadczony zespół, który zadba o detale każdego wydarzenia - od przygotowania spersonalizowanej oferty, przez wykwintne menu, aż po kompleksową opiekę w dniu realizacji.





384 pokoi



12 sal konferencyjnych



2 restauracje



siłownia, sauna



podziemny parking



4,1 km od lotniska

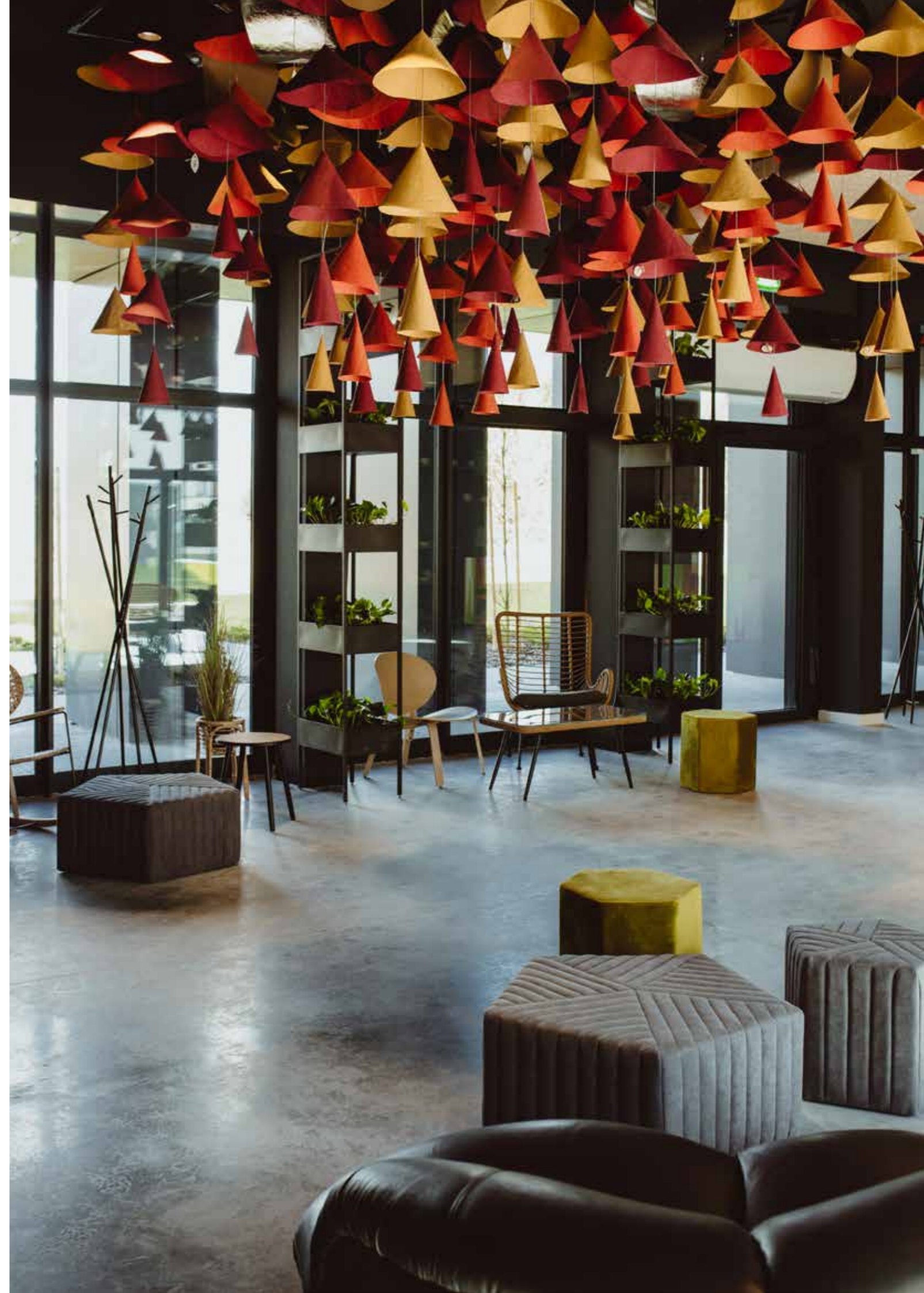
## ARCHE

HOTEL POLONEZA

ul. Poloneza 85a-87, 02-826 Warszawa  
[www.archehotelpoloneza.pl](http://www.archehotelpoloneza.pl)

- to nowoczesny kompleks hotelowy stworzony dla biznesu. Usytuowany w zaciszu Warszawy, posiada wszechstronne sale konferencyjne, eventowe oraz szkoleniowe. Idealne miejsce zarówno dla osób podróżujących służbowo, jak i szukających wypoczynku w mieście. Hotel posiada 2 restauracje, a latem do dyspozycji gości jest duże patio, gdzie można odpocząć i delektować się smakami kuchni lokalnej i świata na świeżym powietrzu.

Jest to także prawdopodobnie jedyny hotel na świecie, z unikatowym designem, który został stworzony przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną - pracowników Fundacji Leny Grochowskiej. Są to malowane meble, ściany, a także ręcznie robione żyrandole, poduszki i inne elementy wystroju.





80 pokoi



5 sal konferencyjnych



restauracja



kąciok zabaw



podziemny parking



2,9 km od lotniska

## ARCHE

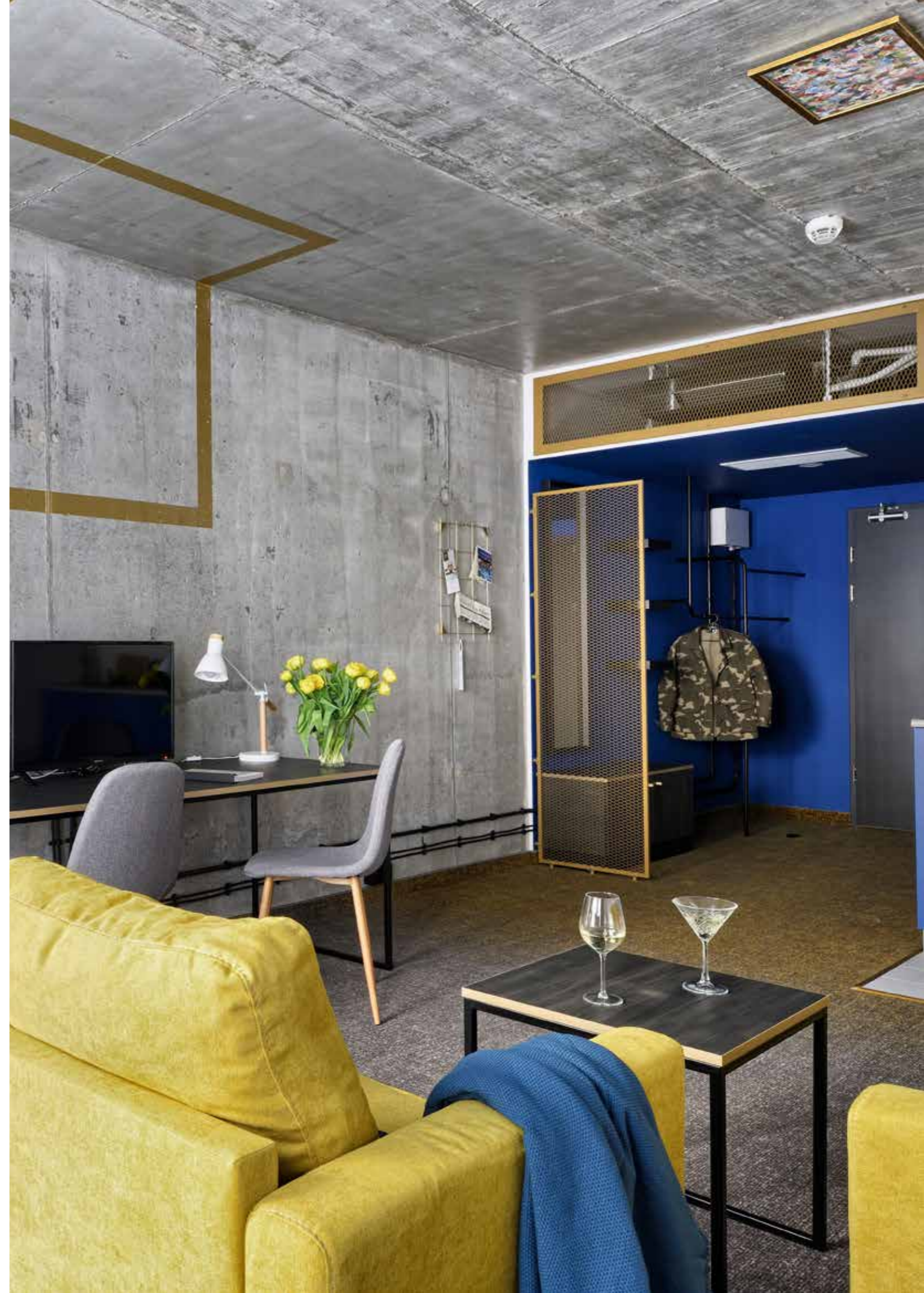
HOTEL GEOLOGICZNA

ul. Geologiczna 4, 02-246 Warszawa  
[www.archehotelgeologiczna.pl](http://www.archehotelgeologiczna.pl)

- to miejsce unikalne w swoim wystroju wnętrz i luźnej atmosferze. Zlokalizowany niedaleko lotniska Chopina, w bezpośrednim sąsiedztwie Arche Hotel Krakowska w Warszawie, schowany w bocznej uliczce, oferuje spokój, jednocześnie będąc położonym w pobliżu głównych węzłów komunikacyjnych.

Ten nowoczesny i minimalistyczny obiekt, nagrodzony za wnętrza podczas International Property Awards w Londynie, charakteryzuje się wyjątkowym stylem, który urzeka połączeniem betonu oraz sztuki nieprofesjonalnej, pojawiającej się np. jako obrazy zawieszane pod sufitem.

Hotel idealnie sprawdza się na krótki wypoczynek. Jednak nie tylko! Arche Hotel Geologiczna posiada również biznesowe oblicze. Nowoczesna sala konferencyjna z mobilnymi ściankami może pomieścić nawet 120 osób, są tu także mniejsze salki biznesowe.





197 pokoi



8 sal konferencyjnych



restauracja



siłownia, sauna



podziemny parking



5,2 km od lotniska

## ARCHE

HOTEL PUŁAWSKA RESIDENCE

ul. Puławska 361, 02-801 Warszawa  
[www.pulawskaresidence.com.pl](http://www.pulawskaresidence.com.pl)

- położony tuż przy parkach biznesowych Mokotowa i Ursynowa jest doskonałym wyborem dla podróżujących służbowo, a bliskość warszawskich atrakcji oraz bezpośrednia komunikacja do Dworca Centralnego powoduje, że hotel jest częstym celem turystów chcących zwiedzać miasto. Bliska odległość od trasy A2 oraz Lotniska im. Fryderyka Chopina pozwala w łatwy sposób dotrzeć do hotelu, omijając zatłoczone ulice stolicy.

Nasi goście po długiej podróży mogą próbować dań w Restauracji ArcheVita z autorskiej kuchni wielokrotnie nagradzanej Oliwii Bernady, a miłośnicy aktywnego trybu życia - skorzystać z w pełni wyposażonej siłowni oraz sauny suchej.





117 pokoi



3 sale konferencyjne



restauracja



siłownia, sauna



parking



1 km od lotniska

## ARCHE HOTEL WROCLAW

ul. Graniczna 183, 54-530 Wrocław  
www.archehotelwroclaw.pl

- to hotel o standardzie 3 gwiazdek. W I etapie w obiekcie znalazło się 117 klimatyzowanych pokoi jedno- i dwuosobowych, o powierzchni od 14 m<sup>2</sup> do 40 m<sup>2</sup>, oraz apartamentu o powierzchni 57 m<sup>2</sup>. Hotel powstał w doskonałej lokalizacji - w bliskim sąsiedztwie Portu Lotniczego Wrocław i zapewnia komfort odpoczynku podróżującym.

W hotelu do dyspozycji gości znajduje się także sala fitness oraz sauna. Na parterze działa przestronne lobby wraz z barem oraz restauracja o pow. ponad 100 m<sup>2</sup> pozwalająca na organizację przyjęć i bankietów.

Na pierwszym piętrze znajdują się, wyposażone w sprzęt audiowizualny oraz niezbędną infrastrukturę AV, trzy duże sale konferencyjne, dające po połączeniu powierzchnię ponad 250 m<sup>2</sup>.





158 pokoi



6 sal konferencyjnych



restauracja



siłownia, sauna



100 m od PKP

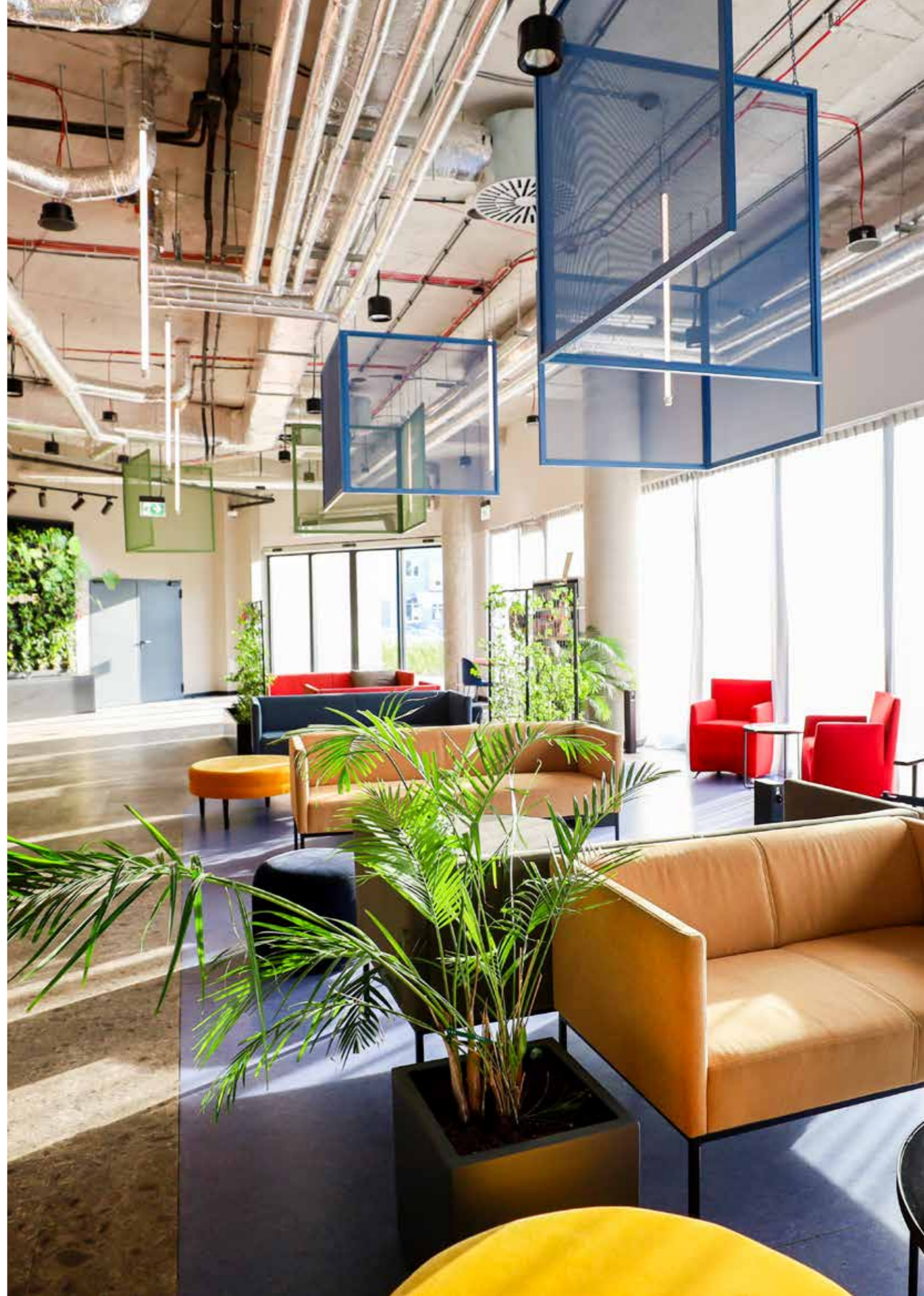
## ARCHE HOTEL PIŁA

ul. Piłsudskiego 11, 64-920 Piła  
[www.archehotelpila.pl](http://www.archehotelpila.pl)

- to nowoczesny hotel biznesowy, który jest aktualnie jedynym działającym obiektem sieci w całej Wielkopolsce. Zlokalizowany jest w Śródmieściu na Placu Pocztowym w centrum Piły.

Jednym z elementów stanowiących o wyjątkowości hotelu jest aktywna współpraca ze społecznością lokalną, której obrazy cyklicznie zdobią lobby hotelowe i restaurację.

Kolory wewnątrz hotelu reprezentują rodzime barwy miasta, co tylko podkreśla przynależność i szacunek do otoczenia.





126 pokoi



7 sal konferencyjnych



restauracja



SPA



parking



52 km od lotniska

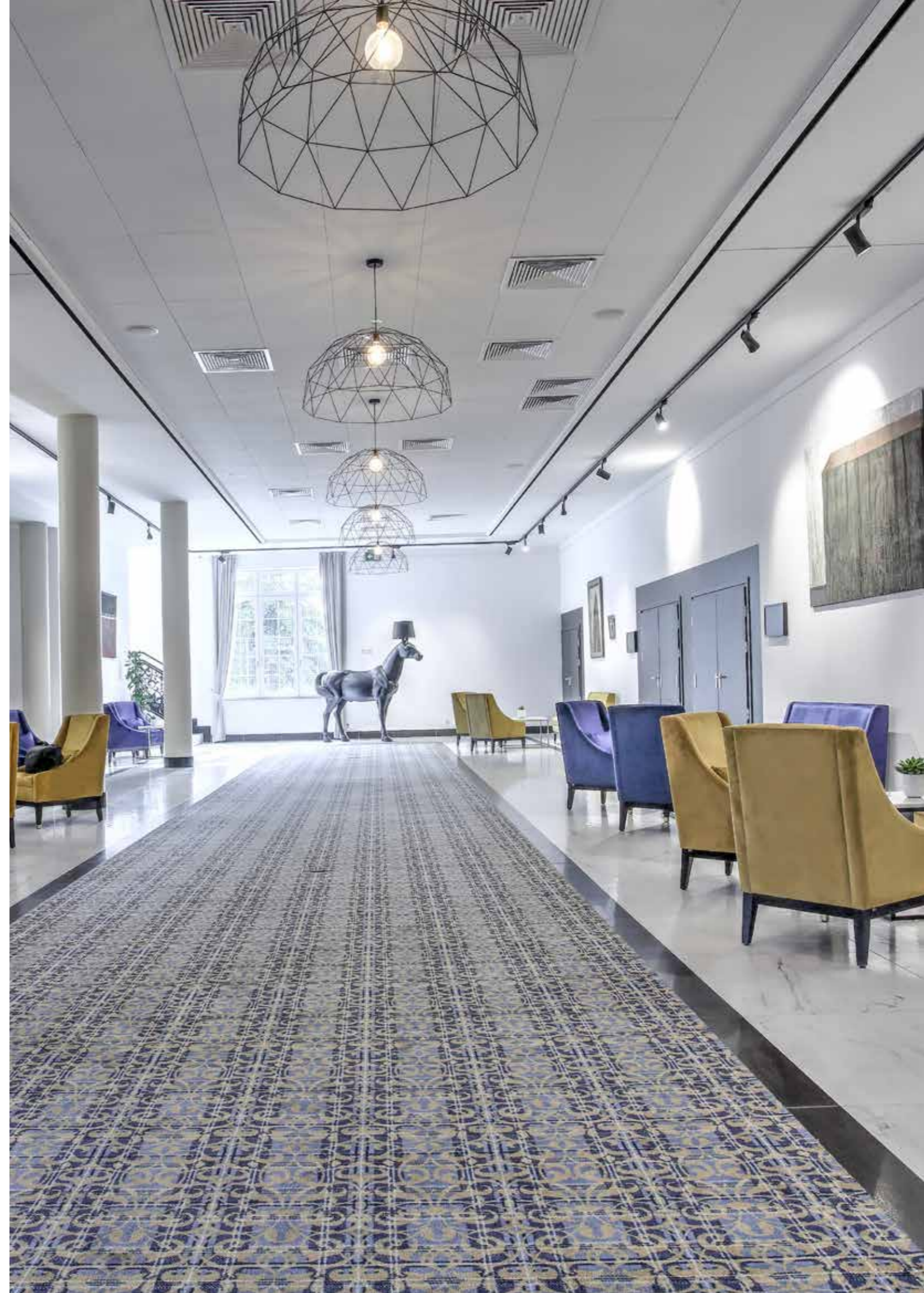
## ARCHE

HOTEL CZĘSTOCHOWA

ul. Oleńki 20, 42-200 Częstochowa  
[www.hotelczestochowa.com](http://www.hotelczestochowa.com)

- to połączenie elegancji i nowoczesnych rozwiązań. To wyjątkowe miejsce odznacza się na mapie Częstochowy troską o pozytywne wspomnienia z pobytu oraz przywiązaniem uwagi do szczegółów. Położony zaledwie 200 metrów od klasztoru na Jasnej Górze jest idealnym wyborem dla podróżujących z całej Polski.

W foyer goście mogą zapoznać się z twórczością polskiego malarza Tomasza Lubaszki, zaś na korytarzach obiektu - podziwiać fotografie przedstawiające niezapomniane krajobrazy Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Hotel zapewnia wygodną opcję do zwiedzania szerokiej oferty turystycznej okolicy.





132 pokoi



4 sale konferencyjne



restauracja, SkyBar



siłownia, sauna



podziemny parking



15 km od lotniska

## ARCHE HOTEL LUBLIN

ul. Zamojska 30, 20-105 Lublin  
[www.archehotellublin.pl](http://www.archehotellublin.pl)

- to nowoczesny obiekt położony w samym centrum miasta. Miejsce to sprzyja zwiedzaniu najważniejszych zabytków w okolicy odległych zaledwie o kilka minut drogi pieszej.

Hotel dostosowany jest zarówno do poważnych spotkań biznesowych, jak i weekendowych wyjazdów rodzinnych.

W lecie odwiedzający mogą uwieńczyć pobyt, delektując się przepyszными deserami szefa kuchni pod gołym niebem - na dachu budynku w Sky Barze, z widokiem na Stare Miasto - oraz wziąć udział w kameralnych imprezach organizowanych przez hotel.







80 pokoi



3 sale konferencyjne



restauracja



98 km od lotniska

## ARCHE

HOTEL SIEDLCE

ul. Brzeska 134, 08-110 Siedlce  
[www.hotelarche.pl](http://www.hotelarche.pl)

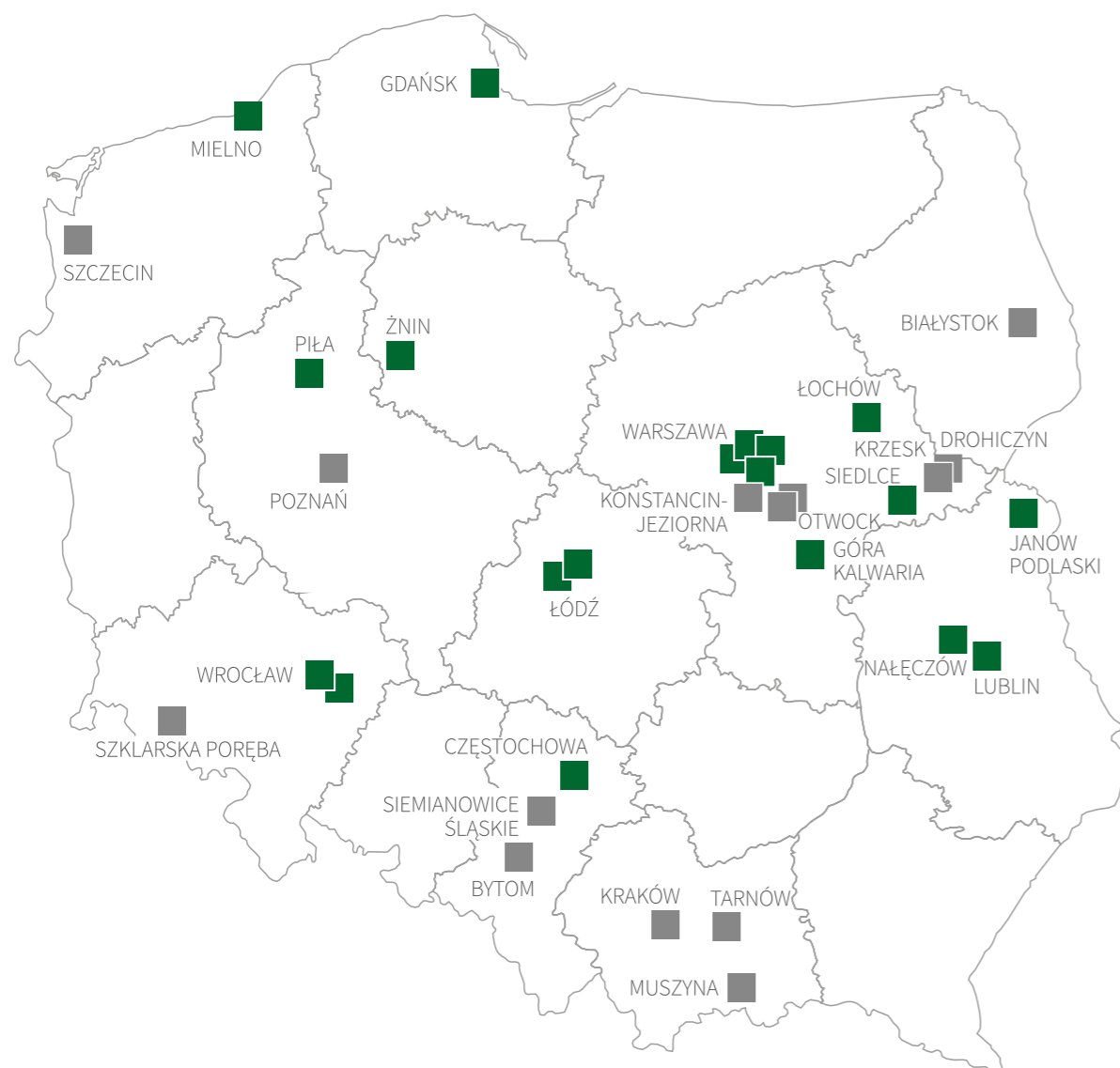
- funkcjonuje od 1998 roku i jest pierwszym hotelem, dzisiaj już bardzo licznej, kolekcji Arche Hoteli. Na przełomie lat 2012/2013 został rozbudowany oraz zmodernizowany.

Położony jest na obrzeżach w przemysłowej dzielnicy miasta, na terenie Parku Handlowego Arche, co sprawia, że ma kompleksowy dostęp do różnorodnych usług. To lokalizacja czyni go jednym z najbardziej popularnych hoteli biznesowych w Siedlcach.



# ARCHE

## HOTELE



[www.arche.pl](http://www.arche.pl)

ISBN 978-83-943729-1-0



9 788394 372910